

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 6 (382) • Wrocław, 20.06.2017 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z Januszem Zabiegą

4 Pogotowie strajkowe w Sanepidzie

10 Oświata upomina się o podwyżki

15 200-lecie Ossolineum

„Solidarność Walcząca” obchodzi 35-lecie

str. 8



Ekspozycja przed Centrum Historii Zajezdnia

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wybory jesienią

Czerwcowe obrady zarządu regionu przyniosły ważne uchwały organizujące wybory w Regionie w nadchodzącej kadencji.

Działacze uchwalili kalendarz wyborczy oraz zasadę tworzenia okręgów wyborczych i klucza liczbowego na kadencję 2018-2022. Pozostano przy ustalonych w poprzednich kadencjach proporcjach liczbowych. Wybory władz podstawowych Związku mogą się odbywać od 1 listopada br. Od 1 września po wcześniejszym uzgodnieniu z Regionalną Komisją Wyborczą mogą się odbywać wybory do



FOT. JANUSZ WOLNIAK

władz niższych jednostek organizacyjnych Związku. (Pełny tekst uchwał na www.solidarnosc.wroc.pl)

W punkcie poświęconym sytuacji w branżach i zakładach pracy głos zabrał Wiesław Natanek. Około stu pracowników straci prace w Kłodzku. Zdaniem przewodniczącego „S” w Przewozach Regionalnych mimo podpisanego z Urzędem Marszałkowskim porozumienia, sytuacja nie jest najlepsza.

– Jest dużo wypowiedzeń umów o pracę, sporo osób ma ograniczone zatrudnienie – oceniła sytuację w edukacji Danuta Utrata. Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty skrytykowała Ministerstwo Edukacji za brak rzetelnej i szczerzej odpowiedzi na postulaty placowe nauczycieli. Działacze oświatowej „Solidarności” przygotowali w tej

sprawie petycję do rządu o zwiększenie skali podwyżek płac dla pracowników oświaty.

Wypowiedź przewodniczącej sekcji oświaty stała się dla kilku działaczy okazją do krytyki obecnego rządu PiS. Inni zauważali, że na reformę oświaty nakłada się niż demograficzny, co potęguje kłopoty w tej branży. Bogusław Jurgielewicz zwrócił uwagę, że kwestia petycji powinna być przedyskutowana na szczeblu krajowym, a ponadto wątpliwy w skuteczność tej akcji u progu wakacji. W podobnym tonie wypowiedziała się Małgorzata Calińska-Mayer. Działacze postanowili, że ewentualną petycję do rządu poprą po akceptacji tego przedsięwzięcia przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

MR

Patron „Solidarności”

Płomienne kazanie ojca Kazimierza Lubowickiego poruszyło serca wierznych zgromadzonych 11 czerwca w kościele NMP Królowej Pokoju na wrocławskich Popowicach. Dolnośląska „Solidarność” uczciła siódmą rocznicę beatyfikacji kapłana i trzecią rocznicę ustanowienia przez Ojca Świętego księdza Jerzego Popiełuszki patronem Związku.



Uczczenie siódmej rocznicy beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki w kościele NMP Królowej Pokoju na Popowicach

Módlmy się o szybką

kanonizację polskiego męczennika, który sam chciał być blisko Boga i ludzi do Najwyższego przyciągał – mówił od ołtarza kaznodzieja. Był kochany przez hutników, pracowników służby zdrowia, parafian z Żoliborza, Warszawy i z całej Polski. Będąc dzieckiem wstawał godzinę wcześniej, aby dojść do oddalonego o 5 km kościoła, bo był ministrantem. Jako kleryk przez dwa lata

w kleryckiej jednostce bronił swojej wiary. Na pierwszej przepustce swoje kroki skierował do kościoła, aby po spowiedzi przyjąć Eucharystię. W dwunastym roku kapłaństwa został zamordowany przez Służbę Bezpieczeństwa.

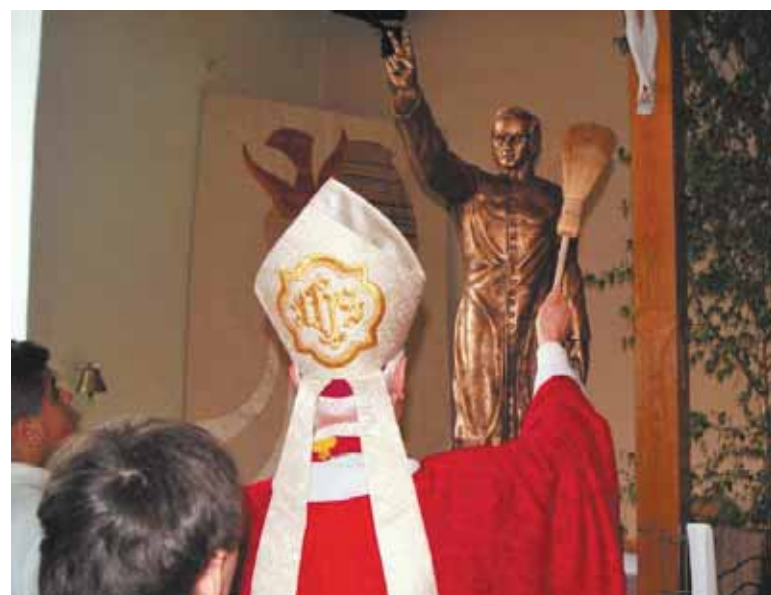
Pamiętamy, „Solidarność” wywalczyła wszystkie soboty wolne, a dzisiaj mamy problem by obronić wolne niedziele. Zmienił się etos

pracy, wyrosło nowe pokolenie, potrzebujemy świętego, który głośno powtarzał za Pismem świętym – nie daj się złu, ale zło dobrem zwyciężaj – podkreślał kaznodzieja.

Na zakończenie mszy świętej, w asyście pocztów sztandarowych, władz dolnośląskiej „Solidarności” liczna grupa wierznych modliła się o szybką kanonizację męczennika, a następnie zgodnie z kilkuletnią tradycją każdy mógł ucałować relikwię krwi kapłana, która jest przechowywana w specjalnej kaplicy.

Tydzień wcześniej patron „Solidarności” zgromadził wierznych w wałbrzyskiej parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Miała tu miejsce uroczystość wprowadzenia relikwii błogosławionego ks. Jerzego do kaplicy. Mszy św. przewodniczył ks biskup Ignacy Dec. Nie zabrakło przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności”, wśród nich byli m.in. Jerzy Langer, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Radosław Mechliński. Stawiły się również poczty sztandarowe z ziemi wałbrzyskiej i świdnickiej.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



FOT. JERZY LANGER

Poświęcenie figury bł. ks. Jerzego Popiełuszki przez ks. biskupa Ignacego Deca

W Augustowie

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk odbył w dniu 26 maja wyjazdowe posiedzenie w Augustowie połączone ze szkoleniem. Uczestnicy zebrania odbyli po południu rejs zabytkowym statkiem do Doliny Rospudy.

W sobotę 27 maja członkowie Zarządu Regionu odwiedzili Wilno. Tam przy cudownym obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej modlili się w intencji członków „Solidarności” oraz ich rodzin. Na mszy św. obecny był również poczet sztandarowy dolnośląskiej „Solidarności”. Przedstawiciele naszego Regionu

oddali cześć Polakom pochowanym na wileńskim Cmentarzu na Rossie i złożyli wiązankę kwiatów na grobie matki Józefa Piłsudskiego, w którym złożone zostało serce Marszałka.

W niedzielę 28 maja, w drodze powrotnej, członkowie Zarządu Regionu oddali hołd patronowi naszego Związku bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze przy pomniku w Suchowoli, uczestniczyli we mszy św. w kościele parafialnym księdza Jerzego, a także odwiedzili grób jego rodziców.

MR



Wyjazdowe posiedzenie Zarządu Regionu w Augustowie

Włodzimierzowi Wasieńskiemu z powodu śmierci

Mamy

składam wyrazy głębokiego współczucia
Kazimierz Kimso
przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Koleżance Marii Wasieńskiej składam wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

Kazimierz Kimso, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Idziemy do ludzi

Rozmowa z Januszem Zabiegą – kierownikiem Działu Szkoleń i Rozwoju Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Jesienią będzie przedstawiona strategia rozwoju Związku na nową kadencję. Bierzesz udział w jej przygotowaniu?

Zostałem zaproszony do prac zespołu w Komisji Krajowej, przeciw jestem pracownikiem Związku. Efektem tej strategii ma być spowodowanie, aby półmilionowy związek zwiększył swoją liczebność. Trzeba odwrócić trend spadkowy, tak aby odejście naszych starszych kolegów na emeryturę nie spowodowało, że za kilka lat będzie nas 200-300 tysięcy. Z tym że oczywiście to nie jest tak, że się nagle obudziliśmy i przygotowujemy jakieś środki zaradcze, ale od lat są prowadzone u nas działania mające na celu zwiększenie naszego Związku.

Marzymy o modelu skandynawskim, gdzie zdecydowana większość pracowników to związkowcy. Co jest takiego, pomijając uwarunkowania historyczne tych krajów, że tam związek zawodowy to coś oczywistego? Nie oszukujmy się – są u nas takie organizacje związkowe, gdzie napływ nowych członków stanowiłby dla pewnej grupy działaczy kłopot i oni nawet wolą tkwić w dotychczasowym stanie organizacyjnego bezruchu i niewielkiej liczebności.

Niestety takie zachowania są jeszcze tolerowane. Twierdzi się, że nie mamy wpływu na organizację zakładowe. Skoro związek jest niezależny i samorządny, to region

za szkodliwą i dajemy sobie określony czas, aby to zmienić. Pewnie od ręki potrafimy wymienić liderów w zakładach, którzy rządzą kilka kadencji i robią świetną robotę, jak i tych, którzy od dziesięcioleci jedynie trwają na stanowisku i zajmują je bo nikt inny nie chce ich zastąpić. Niech każdy sobie odpowie, co to jest za motywacja do pracy związkowej. Niestety widzimy takie zachowania i nie robimy nic. Firmujemy takie postawy swoim znakiem.

Czy takie szkolenie, jak to w maju we Wrocławiu, to okazja, aby coś zmienić?

Oczywiście. Po pierwsze takie szkolenie ma zmotywować ludzi, aby byli jeszcze bardziej aktywni, a po drugie ma pokazać, że można inaczej robić związek. Naszym celem jest wprowadzenie zmian w późniejszym sposobie myślenia i działania, które doprowadzą nas do skończenia ze związkiem usługowym na rzecz związku organizującego. Związek zawodowy czerpie siłę przede wszystkim z członków związku, a nie z nazwy, historii czy ludzi w rządzie. Akurat teraz gdy zmienił się rząd, mamy swoje 5 minut na zbudowanie silnego związku. Jeśli tego nie zrobimy, to przy następnej zmianie władzy nas po prostu rozjadą.

Może być lider nie wiem jak wyszkolony i że świetnym wspar-

ciem zmienić warunki pracy, skoro nikt za wami nie stoi? Pracodawca może go nawet i pochwalić za jego wyszkolenie i wykształcenie. To wszystko.

Dlatego na tych szkoleniach wołam – Liderze! Komisjo zakładowa! Stwórzcie system, który znacznie organizować pracowników do was. Zróbcie wszystko, aby coraz większa grupa ludzi was rozumiała, popierała i chciała do was dołączyć. Aby pracownik doszedł do przekonania, że nie stać mnie na to, aby nie mieć swojej własnej organizacji. Nikt lepiej nie zawalczy o moje prawa niż ja sam.

Niestety wielu ludzi w naszym związku uważa dalej, że sukces daje członków, a tak nie jest, bo powinno nas być teraz ze 100 milionów. **Czy trudności z pozyskiwaniem nowych ludzi są spowodowane np. specyfiką danego zawodu, sposobem organizacji pracy, czy też to są kwestie drugorzędne?**

Specyfika zawodu nie ma znaczenia. Ważne jest tylko, czy grupa pracowników chce walczyć o swoje prawa i skorzystać z prawa do zorganizowania się w związek zawodowy. Ale to jest prawo, a nie obowiązek. I nie ma się co denerwować na ludzi, że w Polsce, gdzie wolność wywalczyła „Solidarność” tak mało ludzi chce angażować się w tę działalność. Idźmy do ludzi



Janusz Zabiega od 1 kwietnia br. decyzją Komisji Krajowej kieruje Działem Szkoleń i Rozwoju. Wcześniej pracował jako trener i metodyk związkowy. Absolwent ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego.

zrozumieli, że dostają wiele rzeczy bez składki, bez narażania się i narasta w nich przekonanie, że tak naprawdę mam to samo, co ty, a ona załatwi to za mnie. A my związkowcy nie potrafimy im wykazać, że się mylą, bo ten poziom, np. uzgodnień płacowych, mógłby być wyższy, gdyby pracowników należących do związku było więcej. Jest wprost zależny od ilości. Postawa „mam to samo co ty” jest nieprawdziwa.

Nie można w regionach i w strukturach krajowych naszego Związku myśleć, że skoro mamy zespół prawników, ekspertów ekonomicznych z prawa pracy, dobrze wyposażone sale szkoleniowe dla działaczy i jak ludzie zobaczą te świetnie wyposażone biura świadczące usługi, to ludzie sami do nas przyjdą. Nie przyjdą. Wniosek jest jeden – jeśli nie ruszymy się z biur do ludzi do zakładów pracy i nie sprowokujemy do zastanowienia się, co to znaczy być pracownikiem i na jakich zasadach są w stanie wygrać coś więcej, no to niestety będziemy tu siedzieli i narzekali na wszystko.

Na tym szkoleniu uczymy się też, jak rozmawiać o tym, bo obecny sposób rozmowy jest nieskuteczny. Ci, co chcą słuchać, to przychodzą tu i na ten temat rozmawiamy.

Z tego co obserwuję, to w ostatnich latach jesteś w naszym Regionie częstym gościem i nie myślę tu tylko o Wrocławiu. Jak wypadamy na tle innych regionów?

Ja już chyba objechałem prawie wszystkie wasze oddziały. I to po kilka razy. Spora grupa waszych ludzi dostała wiedzę na temat organizowania ludzi w związek. Tak jak wszędzie potrzeba, aby Region monitorował, co z tą wiedzą dzieje się dalej? Jak te szkolenia przekładają się na konkretne



Szkolenie pod kierunkiem Janusza Zabiegi we Wrocławiu

czy struktura wyższa nie ma możliwości ingerencji w zakładzie, gdzie widzimy, że zachowania liderów są nieakceptowalne. Tymczasem np. właśnie w Norwegii potrafiono opisać takie zachowania i szczerze powiedzieć – panowie nie zgadzamy się z taką postawą, uznajemy ją

ciem prawnika, ale co z tego, jeśli nie ma wojska. Jak nikt za nim nie stoi. Wtedy pierwszą rzeczą, jaką sprawdzi pracodawca, jest czy ten świetnie wyszkolony lider z „Solidarności” ma ludzi, którzy za nim stoją. Gdy ich nie ma, zapyta – po co mam wam dać podwyżkę

i wyjaśnimy im jaką korzyść da im wstąpienie do Związku. Za mało to niestety robimy. Panuje przekonanie, że jak wywalczymy podwyżki, my – komisja zakładowa, to zaraz przyjdą nowi ludzie po deklaracje związkowe. A ludzie widzą, że raz i drugi, i następny, i przez lata



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Stawomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
19.06.2017 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Pogotowie strajkowe w sanepidzie

Wykonujemy niemal policyjną robotę. Ostatnio byłam świadkiem prucia ścian w lokalu, w którym podejrzewano właściciela o handel dopalaczami – opowiadała delegatka z Podkarpacia na Walnym Zebraniu Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność”

Trzydniowe (8-10 czerwca) spotkanie we Wrocławiu w ośrodku im. Jerzego Nofera w Państwowej Inspekcji Pracy oprócz omówienia sytuacji w branży służb sanitarnych i podjęcia



Marek Posobkiewicz - Główny Inspektor Sanitarny

uchwał zawierało jeszcze jeden ważny punkt – spotkanie z Głównym Inspektorem Sanitarnym.

Długa runda pytań przeplatana odpowiedziami ministra Marka Posobkiewicza nie uspokoiła zwią-

zawców. Plonem obrad była m.in. uchwała ws. rozpoczęcia pogotowia strajkowego.

Wprawdzie główny inspektor zapewnił, że podziela zdanie delegatów w kluczowej kwestii, jaką jest pozostawienie służb badających żywność w dotychczasowej strukturze, a nie jak planuje rząd utworzenie nowej inspekcji podporządkowanej ministerstwu rolnictwa. Główny inspektor sanitarny wystąpił do premier Szydło o spotkanie, podczas którego przedstawi zagrożenia, jakie niesie dla kraju ten projekt ustawy.

Wprawdzie na początku spotkania Marek Posobkiewicz apelował, aby nie używać wobec tych projektów trybu dokonanego, ale sami delegaci wprost mówili, że zdarzają się przypadki kiedy inspektorzy weterynaryjni w powiatach jawnie wyrażali opinie co do konkretnego umiejscowienia nowej służby badającej żywność. – Przykro mi jest słuchać, że ktoś wychodzi przed szereg. Takie działania nie mają teraz żadnego uwarunkowania prawnego. To jest jakaś próba sił – ocenił takie wypowiedzi główny inspektor sanitarny.



Maria Ochman

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Powstałaby nowa instytucja, do której część obecnych pracowników mogłaby dostać propozycje pracy, a część nie. Ale tu nie chodzi jedynie o stanowiska pracy, choć to kwestia istotna, ale z takim przekształceniem wiąże się niebezpieczeństwo dla społeczeństwa. Pracownicy argumentują, że nowo utworzona służba nie będzie wolna od nacisków ze stron wytwórców żywności, którym może zależeć na dopuszczeniu na rynek wyrobów o obniżonych kryteriach jakości, co wiąże się z zagrożeniem dla zdrowia i życia konsumentów.

Mamy pełną świadomość, że dawniej pracownicy sanepidu ponosili daleko idące konsekwencje za swoje działania, ale musimy skonsolidować swoje działania – mówiła przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman. Działaczka zauważyła, że duża w tym rola wojewódzkich dyrektorów sanepidów, którzy powinni zwrócić się do wojewodów i uświadomić im wagę problemu. – Jesteście postrzegani jako ta zła policja sanitarna, a mało kto wie, jak ważna jest wasza rola dla bezpieczeństwa związanego z kwestią żywności.

Maria Ochman zapewniła delegatów o pełnym wsparciu ze strony przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy. – To jest sprawa nie tylko waszej branży, ale całego Związku – zaznaczyła.

Gość obrad przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kim-

so także podkreślał, że plany przekształceń struktur sanepidu nie są sprawą jedynie zatrudnionych tam osób.

Obecny był także Wojewódzki Inspektor Sanitarny Jacek Klakočar wraz z przedstawicielami powiatowych stacji sanitarно-epidemiologicznych województwa dolnośląskiego. Burzliwą owacją delegaci przywitani pierwszą przewodniczącą „Solidarności” w sanepidzie Teresę Tenerowicz.

MARCIN RACZKOWSKI



Teresa Tenerowicz

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

SOLIDARNOŚĆ

POGOTOWIE STRAJKOWE

„SOLIDARNOŚĆ” BRONI KONSUMENTÓW

Szanowni Państwo!

NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko planom odebrania Ministrowi Zdrowia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi urzędowego nadzoru nad żywnością w Polsce, a przez to nadzoru nad zdrowiem wszystkich nas.

Mało kto wie, że polscy lekarze medycyny i pracownicy Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych dbają o żywność kupowaną codziennie w sklepach, na targach i sprowadzaną z zagranicy.

Dzięki temu nasza żywność nie zawiera niebezpiecznych substancji i drobnoustrojów.

Już niedługo lekarze medycyny i „SanEpid” nie będą mogli zapewnić nam bezpieczeństwa zdrowotnego żywności.

Czy o zdrowiu naszych bliskich, o tym co spożywamy, ma decydować Inspektor Bezpieczeństwa Żywności, którym według projektu ustawy będzie lekarz weterynaryjny?

Dobra, zdrowa i bezpieczna polska żywność zdobyła uznanie w Europie i na świecie.

Państwowa Inspekcja Sanitarna skutecznie realizuje zadania nadzoru nad bezpieczną żywnością, a przygotowywana przez ministra Rolnictwa zmiana może negatywnie wpłynąć na zdrowie i życie nas wszystkich oraz negatywnie postrzeganie naszej żywności poza granicami Polski.

Jako obywatele i konsumenci nie możemy zgodzić się na taką zmianę!

Po co psuć coś, co dobrze funkcjonuje?

Apelujemy do Państwa o poparcie naszego protestu!

*Sztab protestacyjny
Sekcji Krajowej Pracowników Stacji
Sanitarно-Epidemiologicznych
NSZZ „Solidarność”*



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Uchwała nr 1 XXIII WZD Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność”

XXIII WZD Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność” w związku z planowanym przejściem części zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej w zakresie dotyczącym bezpieczeństwa żywności przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ogłasza pogotowie strajkowe.

XXIII WZD Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Radę Sekcji Krajowej do przygotowania szczegółowego harmonogramu akcji protestacyjnej i przekazania go do podległych struktur związkowych.

Przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników
Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych
Dorota Walczak

Związkowcy i pracodawcy – 13 zł ... i nie kombiunuj!

W Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk 1 czerwca odbyła się konferencja prasowa sygnatariuszy Forum Partnerów Społecznych – organizacji pracodawców i związków zawodowych. Zaprezentowali oni podpisane wspólnie Stanowisko ws. niestosowania klauzul społecznych w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych oraz nieprzestrzegania przepisów o minimalnej stawce godzinowej.

Szczególnie mocno wybrzmiał głos pracodawców, którzy podkreślali, że obecna interpretacja prawa przez ZUS w kwestii egzekucji składek za poprzednie lata może spowodować upadek wielu przedsiębiorców. Pracodawcy piętnowali też wspólnie ze związkowcami nielegalne praktyki zaniżania stawki godzinowej 13 zł. Poruszono też wątek oszukiwania studentów

emerytur. Zwracamy uwagę, że nieprzestrzeganie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych ma miejsce w jednostkach budżetowych – mówił przewodniczący Regionu Dolny Śląsk.

Marek Woron (Business Centre Club) mówił z dumą, że to forum jest dość w naszym kraju nietypowe i stanowi innowację społeczną, jeśli chodzi o podejście do problemów

jak przeciwdziałać wobec postępowania tych, którzy omijają stawki minimalne. Diagnozujemy też, dlaczego do takich prób omijania prawa dochodzi. Tu, my pracodawcy, znajdujemy partnerów w związkach zawodowych.

Na skutek praktyk stosowanych przez instytucje publiczne, które w zamówieniach publicznych stosują propozycje kwotowe, które

nym, pracodawcy mają poważne problemy. A właśnie poprzez takie działania instytucje publiczne wyznaczają standardy dla rynku publicznego – akcentował kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC.

Piętnować złe umowy

Podczas konferencji mówiono, że w obszarach remontowych, budowlanych, sprzątania czy ochrony dopuszcza się stosowanie stawek godzinowych, które w żaden sposób nie umożliwiają zrealizowania zawartych umów zgodnie z prawem i to należy napiętnować.

Egzystencja wielu podmiotów gospodarczych stoi pod znakiem zapytania, ponieważ praktyki instytucji kontrolnych kwestionują poprzez nową interpretację przepisów stan rzeczy sprzed nawet 5 lat. Ta nowa interpretacja przepisów zaskakuje przedsiębiorców, a jej konsekwencją jest nakładanie kar, bardzo sowych kwot, w opłatach związanych z ubezpieczeniami społecznymi.

W przetargach dalej wygrywają firmy, które nie spełniają standardów, czyli płacenia 13 zł za godzinę i chodzi tu o firmy budżetowe, a te podmioty narzucają standardy w gospodarce naszego kraju. Te złe standardy, które zostały wprowadzone przez lata, uwzględniając tę

minimalną cenę jako czynnik dominujący, spowodowały to, że dzisiaj te firmy, które zostały wpędzone w kłopoty, muszą ponosić skutki decyzji, które były na nich wymuszone. Istnieje niebezpieczeństwo usunięcia z rynku wielu polskich firm, co otworzy drogę kapitałowi zagranicznemu.

Kontrole ZUS

W instytucjach publicznych, które teraz przychodzą na kontrolę, jak ZUS, przetargi na ochronę wygrywały firmy, którym płacono stawkę 5-6 zł. To było pokazanie, że przepisy o minimalnej stawce można lekceważyć. Musimy tworzyć dobre praktyki w zamówieniach publicznych. Będąc odpowiedzialnymi przedsiębiorcami, będziemy piętnować tych, którzy będą stosować nielegalne praktyki – podkreślali przedstawiciele pracodawców. Dzisiaj jest niedobra sytuacja z tego względu, że zmieniła się interpretacja, nawet ta sprzed roku. Okazuje się, że jeśli przedsiębiorca zatrudniał tego samego pracownika w dwóch swoich firmach i ten pracownik robił pokrewne rzeczy, to pracodawca przekazywał składki z jednej firmy. Dzisiaj ZUS kwestionuje takie rozwiązanie. Będziemy walczyć, by te praktyki zostały powstrzymane. Będziemy starali się, aby sądy pracy rzetelnie rozpatrywały odwołania od decyzji ZUS-u, spróbujemy też uruchomić interpelacje poselskie do odpowiedniego ministra. Planujemy omawiać te problemy na forum naszej Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, a także zaszczepienia tych działań poprzez organizacje, które reprezentujemy do innych rad w kraju. Według naszych domysłów to ministerstwo pracy jest odpowiedzialne za te działania, inspirowane przez ZUS – mówili zgodnie uczestnicy konferencji.

OPR. JANUSZ WOLNIAK



Uczestnicy Forum Partnerów Społecznych

i pokazano ścieżki skutecznego upominania się o swoje prawa.

Kazimierz Kimso – podkreślał, że od dłuższego czasu „Solidarność” zabiegała o to, by uregulować kwestie wynagrodzeń umów cywilnoprawnych i wszystkich skutków związanych z tymi wynagrodzeniami, czyli żeby te wynagrodzenia były w przyszłości zabezpieczeniem emerytur. Aktualnie jest prowadzona kampania „13 zł... i nie kombiunuj” – i to jest właściwe rozwiązanie. W tym całym przedsięwzięciu rodzą się problemy dotyczące przedsiębiorców, ale w przyszłości mogą dotknąć pracowników. Istnieją takie patologie – np. wynajmuje się narzędzia pracy, by nie płacić 13 zł. Prowadząc dialog z przedsiębiorcami, patrzymy na rynek pracy nie w kontekście jednorazowym, ale długofalowym – akcentował Kimso. Trzeba budować takie rozwiązania, które zabezpieczą pracowników przed niekorzystnymi skutkami, np. wysokości przyszłych

i zagadnień z obszaru gospodarki i spraw społecznych. Sprawa stawek minimalnych jest dla nas bardzo ważna. Zastanawiamy się,

w żaden sposób nie uniemożliwiają wykonanie zadania w sposób zgodny z prawem pracy, etyką i standardami, ale i także prawem cywil-

Stanowisko Forum Partnerów Społecznych w sprawie niestosowania klauzul społecznych w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych oraz nieprzestrzegania przepisów o minimalnej stawce godzinowej.

Członkowie Forum Partnerów Społecznych stanowczo przeciwdziałają się praktykom niestosowania klauzul społecznych przy przetargach publicznych oraz nieprzestrzegania przepisów ustawy o minimalnej stawce godzinowej.

Forum Partnerów Społecznych deklaruje pełną gotowość do poszanowania zasad współzycia gospodarczego, tj. niedyskryminowania ze względu na płeć, rasę, stopień niepełnosprawności, pochodzenie, czy przynależność państwową. Jednocześnie uważa, że prawo do minimalnej stawki godzinowej w wysokości 13 zł brutto powinno być powszechnie respektowane i stosowane. Forum Partnerów Społecznych wyraźnie dąży do piętnowania tego typu zachowań, obecnych nie tylko wśród przedsiębiorstw, lecz również w instytucjach publicznych, które dopuszczają do przetargów firmy oferujące niższą stawkę i nie respektują klauzul społecznych.

Forum Partnerów Społecznych opowiada się za tym, żeby podmioty publiczne popularyzowały dobre praktyki firm, stosujących klauzule społeczne, ustawę o minimalnym wynagrodzeniu oraz nie dopuszczając do łamania prawa pracy. Żadne przedsiębiorstwa czy instytucje nie powinny ich łamać lub naginać do swoich praktyk w imię korzyści ekonomicznych z procedury obchodzenia prawa. Działania takie powinny spotkać się z dezaprobatą instytucji otoczenia gospodarczego, związków zawodowych i organizacji pracodawców oraz natychmiastową reakcją stosownych instytucji nadzoru i kontroli.

Dlatego Sygnatariusze Deklaracji Forum Partnerów Społecznych są zdania, że potrzebny jest udział związków zawodowych, pracodawców i instytucji publicznych w tworzeniu dobrych praktyk celem wypracowania takich form działania, które będą prowadziły do powszechnego ich stosowania, stygmatyzując nieuczciwe praktyki. Potrzebne jest tworzenie struktur nadzorowania przetargów realizacji kontraktów publicznych, aby stały się one rzetelnym, a nie patogennym wyznacznikiem działania całego rynku pracodawcy i pracownicy. Z drugiej strony, potrzebne jest także aktywne uczestnictwo podmiotów publicznych we wspomnianych działaniach, aby wiedza dotycząca wysokości stawek za pracę była powszechna na rynku.

Forum Partnerów Społecznych deklarując chęć dialogu i współpracy wierzy, że zaangażowanie i dobra wola po obu stronach sporu przyniosą oczekiwane rezultaty i przyczynią się do promowania pozytywnych wartości – z korzyścią dla relacji pomiędzy pracodawcami oraz pracownikami.

Stanowisko podpisali:

Kazimierz Kimso – NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk
 Antoni Karasiński – Rada Województwa Dolnośląskiego OPZZ
 Krzysztof Kisielewski – Forum Związków Zawodowych Woj. Dolnośląskiego
 Marek Woron – Business Centre Club Łoża Dolnośląska
 Marcin Kowalski – Dolnośląscy Pracodawcy
 Marek Pasztetnik – Zachodnia Izba Gospodarcza Pracodawcy i Przedsiębiorcy

Póki my żyjemy

Raport Głównego Urzędu Statystycznego dotyczący stanu ludności Polski w roku 2016 nie napawa zbyt dużym optymizmem. Wprawdzie żyjemy dłużej, ale zmniejsza się też udział osób w wieku produkcyjnym.

Jak wskazują wyniki badań Eurostat-u dotyczące 2013 roku, trwanie życia w zdrowiu w Polsce wyniosło dla kobiet ponad 77% przewidywanego trwania życia, a dla mężczyzn 81%. Oznacza to, że w przypadku kobiet – spośród przewidywanego w 2013 r. 81 lat trwania życia – pierwsze 63 lata (77%) to okres bez ograniczeń spowodowanych niepełnosprawnością, a dla mężczyzn 59 lat z ok. 73 (tj. ponad 81%).

Jednakże wraz z wiekiem wskaźniki te ulegają obniżeniu i udział procentowy pozostałego życia bez niepełnosprawności zaczyna się zmniejszać, np.: mężczyzna w wieku 65 lat może oczekiwać, że jeszcze 46% jego dalszego życia upłynie w zdrowiu (7,2 lat), tj. 3,1 lat mniej niż wśród jego rówieśników z Francji i Szwajcarii, a kobieta – niespełna 39% (7,8 lat), o 3,5 lat mniej niż mieszkanki Francji i Hiszpanii. Postęp w wydłużaniu się przeciętnego trwania życia można przypisywać szeroko propagowanemu – od początku lat 90-tych – prowadzeniu zdrowego stylu życia.

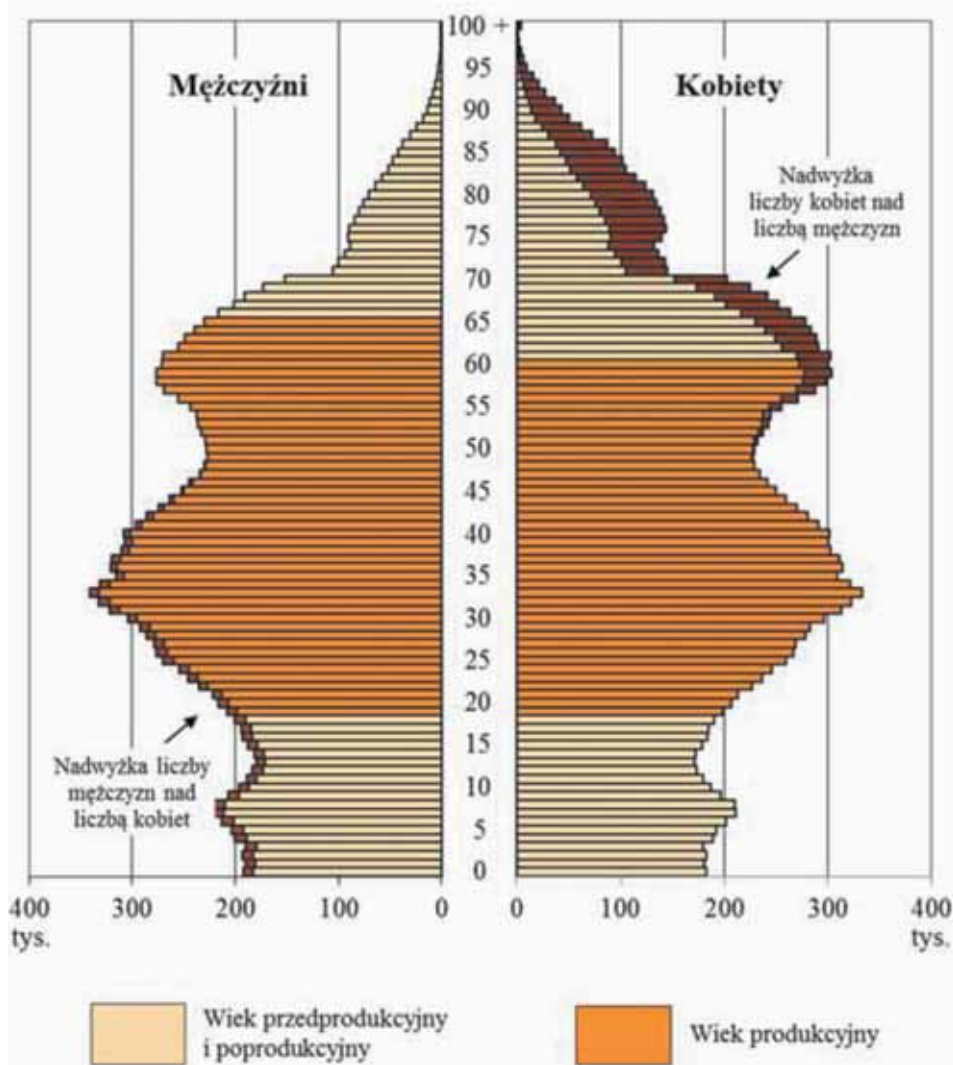
Wyniki kolejnych badań stanu zdrowia ludności (z lat 2009 i 2014) wskazują, że w zachowaniach Polaków następują korzystne zmiany – zmienia się sposób odżywiania, a ponadto wśród osób dorosłych (głównie mężczyzn) wyraźnie zmniejszył się odsetek osób palących tytoń. Co prawda nie zmniejsza się odsetek osób dorosłych pijących alkohol, ale zaobserwowano istotne zmiany w typowym wzorcu konsumpcji alkoholu (piwo wypiera napoje spirytusowe).

W ostatnich latach wyraźnie zwiększył się także udział kobiet wykonujących specjalne badania profilaktyczne. W 2016 roku

statystyczny mieszkaniec Polski

miał przeciętnie 40,2 lata (mediana wieku). Dla mężczyzn parametr ten wyniósł 38,6 lat, kobiety są starsze (w wyniku dłuższego trwania życia) i mają – średnio – 41,9 lat. Mieszkańcy wsi są młodsi od mieszkających w miastach, ich średni wiek to 38,4 lat, w miastach – 41,4 lat. W latach 1990-2016 istotnie zmniejszyła się liczba dzieci w wieku poniżej 15 lat (o 3,5 mln) oraz odsetek w populacji Polski (o 10 pkt. proc.). W 2016 r. było 5 mln 773 tys. dzieci, a ich udział

Piramida wieku ludności (stan w dniu 31.12.2016 r.)



w ogólnej liczbie ludności wyniósł 15%. Natomiast na początku tego stulecia dzieci stanowiły prawie piątą część populacji, a w 1990 r. prawie 1/3. Z kolei – w tym samym czasie – sukcesywnie zwiększała się liczba osób w wieku 65 lat i więcej (o ponad 2,4 mln). W 1990 r. udział osób starszych w ogólnej populacji wyniósł 10,2%, a w końcu 2016 r. zwiększył się o ponad połowę – do 16,4%. Obecnie liczba osób w starszym wieku jest o około 530 tys. większa niż liczba dzieci.

Przedstawiając zmiany w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku należy wskazać na sukcesywnie zmniejszanie się – na przestrzeni lat 1990-2016 – liczby (o ponad 4 mln) i odsetka (o 11 p. proc.) ludności w wieku przedprodukcyjnym. Zmniejsza się także liczba i udział ludności w wieku produkcyjnym (kobiety w wieku 18-59 lat, mężczyźni – 18-64 lata). W 2016 r. liczba osób w wieku produkcyjnym wyniosła 23,8 mln i była mniejsza o 234 tys. w porównaniu z 2015 r., w tym o 103 tys. mniej w wieku niemobilnym. W latach

2000-2008 – w wyniku wchodzenia w wiek produkcyjny osób urodzonych w okresie ostatniego wyżu demograficznego (z początku lat 80. XX w.) – rosła zarówno liczba, jak i udział ludności tej grupy wieku w ogólnej populacji. Od

2010 r. odsetek osób w wieku produkcyjnym obniża się i w 2016 r. wyniósł 61,9%, co wynika również z procesu przesuwania do grupy wieku poprodukcyjnego (60 lat w przypadku kobiet oraz 65 lat dla mężczyzn) licznych roczników osób urodzonych w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Niemniej, w końcu 2016 r. udział ludności w wieku zdolności do pracy był w dalszym ciągu wyższy o 1,1 pkt.

proc. niż w 2000 r. i o 3,7 pkt. niż w 1990 r. Jednocześnie zahamowaniu uległ

proces starzenia się zasobów pracy

Oznacza to, że maleje zarówno liczba, jak i odsetek ludności w wieku produkcyjnym niemobilnym (powyżej 44 roku życia), której udział wynosi obecnie 22,8% i jest o 1,6 pkt. proc. mniejszy niż w 2010 r. ale o 1,8 pkt. większy niż w 2000 r. Natomiast odsetek ludności w wieku produkcyjnym – jest także dalszy

wzrost liczby osób w wieku poprodukcyjnym (mężczyźni 65 lat i więcej, kobiety 60 lat i więcej). W końcu 2016 r. ludność w wieku poprodukcyjnym liczyła ponad 7,8 mln osób, a jej udział w ogólnej

populacji wyniósł 20,2% (w 2000 r. odpowiednio: 5,7 mln i prawie 15%, a w 1990 r. niespełna 13%). W stosunku do 2015 r. liczba osób w wieku poprodukcyjnym wzrosła o 237 tys. (0,6 pkt. proc.). Coraz bardziej istotne stają się relacje między poszczególnymi ekonomicznymi grupami wieku ludności mierzone współczynnikiem obciążenia, który obrazuje ile osób w wieku nieprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym. Współczynnik obciążenia rośnie od kilku lat i w 2016 r. wyniósł 62 wobec 55 w 2010 r., ale w 2000 r. wyniósł 64 oraz 72 w 1990 r. Obserwowane w ostatnich latach zmiany demograficzne wskazują, że sytuacja ludnościowa Polski jest nadal trudna, aczkolwiek nieco korzystniejsza niż na przełomie stuleci. Jednakże

w najbliższej perspektywie nie należy oczekiwać znaczących zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny. Niska liczba zawieranych małżeństw oraz obserwowane od ćwierćwiecza zmiany w trendzie dzietności będą miały negatywny wpływ także na przyszłą liczbę urodzeń, ze względu na zdecydowanie mniejszą w przyszłości liczbę kobiet w wieku rozrodczym. Zjawisko to dodatkowo jest potęgowane wysoką skalą emigracji Polaków za granicę (dotyczy to szczególnie emigracji czasowej ludzi młodych). Trwający proces starzenia się ludności Polski będący wynikiem korzystnego zjawiska, jakim jest wydłużanie trwania życia i dalszego trwania życia, jest pogłębiany niskim poziomem dzietności. W przyszłości będzie to powodować zmniejszanie się podaży pracy i utrudnienia w systemie zabezpieczenia społecznego w wyniku wzrostu liczby i odsetka ludzi w starszym wieku.

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, *Ludność, stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2016 r.*

OPR. MR

Umieramy z powodu...

Głównymi przyczynami zgonów w Polsce są choroby układu krążenia i choroby nowotworowe. Stanowią one ponad 70% wszystkich zgonów, trzecią grupą przyczyn są urazy i zatrucia (stanowią 5% wszystkich zgonów). Jednocześnie należy podkreślić stosunkowo wysoki – wynoszący prawie 7% – udział zgonów, w przypadku których przyczyny nie zostały dokładnie określone. W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Przyczyn Zgonów grupa zdarzeń medycznych służąca do klasyfikacji przypadków zgonów, dla których nie zidentyfikowano konkretnej przyczyny, w Polsce jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. W przypadku umieralności z powodu chorób układu krążenia od kilku lat obserwuje się istotną poprawę. W 2015 r. były przyczyną ok. 46% wszystkich zgonów podczas gdy w pierwszej połowie lat 90. stanowiły ok. 52% ogółu (na początku tego stulecia prawie 48%). Wśród kobiet umieralność w wyniku chorób układu krążenia jest zdecydowanie wyższa niż wśród mężczyzn. W 2015 r. udział tej grupy przyczyn w ogólnej liczbie zgonów kobiet wyniósł 51% (w 1990 r. wyniósł ok. 57%, a w 2000 r. – 53%). Wśród mężczyzn odsetek jest o ok. 10 pkt. proc. niższy i wyniósł – odpowiednio: obecnie – ok. 41%, w 2000 r. – 43% oraz w 1990 r. – 48%. Umieralność w wyniku chorób układu krążenia jest zróżnicowana według wieku. Wśród osób starszych (w wieku 65 lat i więcej) choroby te stanowią przyczynę ponad 52% zgonów, wśród osób w wieku poniżej 65 lat – ok. 27%. Niekorzystnym zjawiskiem jest szybki wzrost liczby zgonów powodowanych chorobami nowotworowymi, przy jednoczesnym wzroście liczby nowych zachorowań. W 1990 r. nowotwory złośliwe były przyczyną prawie 19% zgonów, w 2000 r. stanowiły 23%, a w 2015 r. już ponad 1/4. Choroby nowotworowe są częstszą przyczyną zgonów wśród mężczyzn (stanowią ponad 27% zgonów) niż wśród kobiet (ok. 24% zgonów) oraz wśród osób w wieku poniżej 65 lat, gdzie są przyczyną blisko 1/3 zgonów (a wśród osób starszych – ponad 23%).

Olimpiada w Zajezdni

W dniach 7-8 czerwca w Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu odbył się finał konkursu „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii”. Również z tej okazji wieczorem 7 czerwca zespół Coma dał koncert przed siedzibą Centrum przy ul. Grabiszyńskiej.

Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii” to ogólnopolski konkurs wiedzy historycznej skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Głównym celem konkursu jest podniesienie poziomu wiedzy o najnowszej historii Polski (lata 1970-1990). Organizatorami finału IV edycji są Fundacja Centrum Solidarności w Gdańsku oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”.

15 marca odbył się wojewódzki etap „Olimpiady Solidarności”. Na początku kwietnia w Gdańsku spotkały się drużyny ze wszystkich województw w ramach 3-dniowej wizyty studyjnej. Oprócz zwiedzania miasta, Europejskiego Centrum Solidarności oraz zajęć filmowych laureaci uczestniczyli w warsztatach z autoprezentacji. Pomogły im one przygotować się do obrony swoich prezentacji finałowych i odpowiedzieć na przykładowe pytania:

– Wytłumacz młodemu Europejczykowi, czym różnił się socjalizm w Polsce Gierka, Kania i Jaruzelskiego od socjalizmu we Francji Mitteranda;

– Dowcip i anegdota jako narzędzie sprzeciwu wobec propagandy PRL lat 1970–1990;

– Postawy młodzieży wobec przemian politycznych w Polsce w latach 1970–1989.

Ostatecznie Olimpiadę wygrali uczniowie z województwa warmińsko-mazurskiego. Drugie miejsce zajęli uczestnicy z Małopolski, a na najniższym stopniu podium stanęli uczniowie z województwa świętokrzyskiego. W konkursie wzięło udział ponad 3 tys. uczniów z całej Polski. Do finału dotarło prawie 50 osób.



Prezentacje konkursowe uczestników oceniane były przez jury

Na uroczystym wręczeniu nagród obecny był m.in. marszałek województwa dolnośląskiego Jerzy Michalak, przewodniczący i skarbnik dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso i Jarosław Krauze, skarbnik Komisji Krajowej Jerzy Jaworski, kurator oświaty Roman Kowalczyk, działacze opozycyjni: Tomasz Wójcik i Władysław Frasnyniuk.

– Spędzone z Wami dni utwierdziły mnie w przekonaniu, że w każdym pokoleniu są jednostki ambitne, pracowite i wybitne. Za to Wam dziękuję – mówił na finałowej gali profesor Jerzy Eisler, przewodniczący komisji konkursowej.

Marszałek województwa Jerzy Michalak podziękował wszystkim zaangażowanym za sprawne przeprowadzenie konkursu. Kończąc swoją wypowiedź, nawiązał do swojego syna, który na pytanie nauczyciela, czego nauczyli go rodzice, odpowiedział – najnow-

szej historii Polski. – Myślałem, że jesteśmy jakąś wyjątkową rodziną, bo żadne inne dziecko nie nawiązywało do tej tematyki. Po dzisiejszym finale wiem, że na szczęście takich rodzin jest więcej.

W imieniu Piotra Dudy list przeczytał Jerzy Jaworski. - Zawsze powtarzamy, że dzisiejsze młode pokolenie nie będzie umiało docenić wolności uzyskanej przed 25 laty, jeśli nie poznamy ceny jaką przyszło nam za nią zapłacić. Olimpiada tą świadomość buduje i to największa jej wartość – zaznaczył skarbnik Komisji Krajowej.

– Trzymajmy się ideałów „Solidarności”, niech one będą fundamentem wszystkich uczestników Olimpiady, gdy już wejdą w życie dorosłe – powiedział Władysław Frasnyniuk i dodał – wszyscy, którzy stanęli do Olimpiady i zapoznali się z najnowszą historią Polski zasługują na szacunek i nagrodę.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Laureaci otrzymują nagrody

Od „Solidarności” do III RP

Wizyta w Gdańsku



Wspólne zdjęcie z wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej Bogdanem Bisiem (pierwszy z lewej)

1 kwietnia, podczas rozstrzygnięcia konkursu Od Solidarności do III RP skarbnik dolnośląskiej „Solidarności” Jarosław Krauze zadeklarował, że dla laureatów zorganizuje wyjazd do Gdańska. W środę 31 maja młodzież wraz z nauczycielami i organizatorami konkursu zwiedzała m.in. siedzibę

Komisji Krajowej NSZZ „Solidarności” – uczestnicy wyjazdu spotkali się z Bogdanem Bisiem - zastępcą przewodniczącego KK, zwiedzili historyczną Salę BHP, uczcili pamięć zamordowanych robotników pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 r. oraz spotkali się z Lechem Wałęsą.

MR

Internowani

Wolność czy prywatność?

Dolnośląscy internowani spotkali się na dorocznej uroczystości we wrocławskiej parafii świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy. Przed ołtarzem obok władz dolnośląskiej Solidarności zasiedli ci, którzy doświadczyli bezprawnego pozbawienia wolności w różnych polskich więzieniach i ośrodkach odesobnienia w okresie stanu wojennego.

Zwracając się do byłych więźniów politycznych i parafian ks. Mirosław Drzewiecki wezwał do częstych rozmów w gronie rodzinnym. Zdaniem kaznodziei, pozwoli to lepiej zrozumieć dramat stanu wojennego. Jednocześnie osobiste relacje ułatwią nam wyrobienie sobie zdania: czy nasze dzisiejsze życie polityczne to wolność czy prywatność? Czy ludzie wykonujący puste gesty i rzucający zarzuty bez pokrycia szanują wolność czy przekraczają granice swawoli?

Kierując się nauką świętego Jana Pawła II pytał czy potrafimy być wolni w prawdzie. To jest fundament naszego życia. Bez tego łatwo może pojawić się niewola grzechu, chciwości, pychy, zazdrości, zmysłowości i nienawiści. Donośnie wybrzmiało pytanie: Czy można z nienawiści coś dobrego w Ojczyźnie zbudować? Takie działanie to pod-

cinanie korzeni polskości a także wspólnej Europy.

Kapłan przywołał postać świętego Alberta Chmielowskiego. Ten polski powstaniec, utalentowany malarz pod wpływem wiary uczynił z pomocy najędźniejszymi nędzarnom sens swojej służby – mówił ks. Drzewiecki.

TB



Msza św. w intencji internowanych w stanie wojennym



Kiedy w 2007 roku Solidarność Walcząca świętowała 25 lat swojego istnienia niewiele informacji przedostało się do mediów. Podobnie było i pięć lat temu. Dzisiaj jest inaczej. 35-lecie SW relacjonują media, komentują politycy.



Jednym z odznaczonych Krzyżem Solidarności Walczącej był Stanisław Pankanin

Fenomen Solidarności Walczącej nie wziął się znikąd. Ludzie związani z tą organizacją, tacy jak Morawiecki, Waszkiewicz, Lazarowicz czy Oziewicz upominali się o wolną Polskę jeszcze przed 1980 rokiem. Geneza SW wiąże się jednak z powstaniem NSZZ „Solidarność”. Kornel Morawiecki powołał ją do życia po wprowadzeniu stanu wojennego w 1982 r. po dwóch dużych manifestacjach we Wrocławiu. W SW znaleźli się głównie ci działacze Solidarności, którzy poróżnili się z kierownictwem związku zawodowego w sprawie metod działania oraz celu, do jakiego dążyć powinna opozycja antykomunistyczna. Jednak do 1989 roku obie organizacje współdziałały na wielu polach organizacyjnych, głównie w podziemnej poligrafii i kolportażu.

IPN zajmie się SW

O SW nie powstało wiele publikacji. Kiedy palono teczki, w ogień poszły też materiały operacyjne o SW. Instytut Pamięci Narodowej zamierza wypełnić białe plamy o SW, dlatego podpisał porozumienie z Solidarnością Walcząca. Marszałek senior - Kornel Morawiecki, jako przedstawiciel Solidarności Walczącej sygnował porozumienie z wrocławskim Instytutem Pamięci Narodowej reprezentowanym przez dyrektora prof. Krzysztofa Kawalca oraz dr. Kamila Dworaczka. Dokument ma być podstawą przyszłej współpracy IPN z byłymi działaczami SW.

Nie ma dobrze udokumentowanej historii działalności Solidarności Walczącej – mówił dr Kamil Dworaczek z wrocławskiego oddziału IPN. To porozumienie ułatwi nam pracę – informuje Dworaczek. Powoli odbudowujemy świadomość o istnieniu i znaczeniu SW – dodaje Kornel Morawiecki.

Solidarność Walcząca była organizacją konspiracyjną, w której członkowie składali przysięgę.

Osoby wstępujące do organizacji składały tę przysięgę w obecności dwóch jej zaprzysiężonych członków. Odbywało się to, mimo konspiracyjnych warunków, w uroczysty sposób. Solidarność Walcząca była jedyną organizacją podziemną stosującą przysięgę.

Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas – a jeśli zajdzie potrzeba – swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone mi w nim zadania.

Wielu działaczy SW, w tym nawet najwyższego szczebla, przysięgi jednak nigdy nie złożyło. Obiekcje natury moralnej i innej były przez władze organizacji szanowane.

Rocznice obchody w NFM

We Wrocławiu swoje 35-lecie Solidarność Walcząca świętowała w dwóch miejscach. W Narodowym Forum Muzyki, gdzie Kornel Morawiecki wręczał Krzyże SW i w Centrum Historii Zajezdni, gdzie odbywało się szereg imprez towarzyszących obchodom.

Uroczystość w NFM odbyła się 17 czerwca w ramach obchodów 35-lecia „Solidarności Walczącej”. Przybyli

honorowi goście: wicepremier Mateusz Morawiecki, wojewoda Paweł Hreniak, marszałek województwa Jerzy Michałak i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Marszałek senior, rozpoczynając galę, w krótkich słowach skonstatawał, że dalej w Polsce nie została zbudowana „Rzeczpospolita Solidarna”.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podkreślił, że „SW” była organizacją wyjątkową i niezwykłą. Ludzie „SW” mówili: „Chcemy Polski wolnej i niepodległej, i chcemy walczyć bez kompromisów i układania się z komunistyczną władzą do końca”.

– Dopiero po latach usłyszeliście słowa podziękowania. I po roku 1989 r. w środowisku „SW” nie było łatwo. Musimy ocalić od zapomnienia waszą postawę i bezkompromisowe podejście do najważniejszych kwestii Rzeczypospolitej. Pomniejszanie zasług „SW” to była wielka niesprawiedliwość. Dziś, jeśli mówimy, że jesteśmy dumnymi mieszkańcami Wrocławia, to dlatego że jesteśmy dumni, że właśnie tu, w tym mieście, powstała ta wyjątkowa organizacja, jaką jest „SW”. Marszałek senior Kornel Morawiecki to człowiek, który przeszedł do historii, to bohater wolnej Polski - przemawiał wojewoda dolnośląski.

– Konformizm jest wpisany w naturę ludzką. Są jednak ludzie, którzy idą wbrew tej naturze. W chwilach trudnych potrafią działać odważnie, niekonwencjonalnie i niekompromisowo. Tacy są ludzie „SW”. To ogromny skarb naszej wolności. Zagraliśmy razem z Kornelem Morawieckim piękną uwerturę dla Polski – oświadczył marszałek Jerzy Michałak.

– „Solidarność” przemieniła Europę. Świat zawdzięcza „Solidarności” upadek komunizmu, samowyzwolenie krajów Europy Środkowej, upadek Muru Berlińskiego. Niezwykle ważną częścią „Solidarności” była utworzona we Wrocławiu w czasie stanu wojennego „Solidarność Walcząca”. Jej członkom, współpracownikom i jej twórcy składam wyrazy głębokiego szacunku – stwierdził prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, kończąc swoją wypowiedź słowami: „Niech żyje wolna Polska!”.

– To srebrny krzyż, którego projektantką była Ludwika Ogorzelec. Ten krzyż dajemy naszym bliskim współpracownikom i jestem zaszczycony, że będę mógł wręczyć go tym, którzy poświęcali czas i siły dla



Parada Motocyklowa uświetniła obchody 35-lecia SW

budowania tej Polski, jaką mamy, jaką wymarzyliśmy sobie i jaką dalej będziemy chcieli budować - mówił Kornel Morawiecki przed wręczeniem odznaczeń. Legendarny szef „SW” wręczył je 86 osobom. Wśród nich i wielu tym, którzy byli czy są członkami NSZZ „Solidarność” jak np. Rafał Dutkiewicz, Stanisław Pankanin, Wanda Horbaczewska, Lech Stefan, Jarosław Broda czy Janusz Wolniak.

Po uroczystości długo jeszcze trwały rozmowy. Wiele osób ustawiło się w kolejce po autograf Kornela Morawieckiego, który podpisywał nowe wydanie swojej autobiografii. W foyer pojawił się też wicepremier Mateusz Morawiecki, dla wielu osób



Krzysztof Biezuński i Mariusz Mieszkalski demonstrowali technikę podziemnego druku

to przyjaciel z podziemnej konspiracji.

Rocznice obchody w Zajezdni

Drugi dzień świętowania 18 czerwca w Centrum Historii „Zajezdnia” też obfitował w niezwykle zdarzenia. Byli autorzy dwóch wspaniałych publikacji Jerzy Adamski, autor wznowionej i rozszerzonej autobiografii Kornela Morawieckiego oraz Juliusz Woźny autor scenariusza publikacji komiksowej o SW. Była też wspaniała prezentacja o drukarzach SW i prezentacja druku. Krzysztof Biezuński i Mariusz Mieszkalski w towarzystwie Romualda Lazarowicza wzbudzili wielkie zainteresowanie, demonstrowując dokładnie proces druku.

No i byli wspaniali motocykliści. Odbyła się Wielka Parada Motocy-

klowa na trasie Zielona Góra – Wrocław. Niezliczoną rzeszę ryczących motorów przyprowadził komandor Trasy Rajdów Katyńskich płk prof. Mieczysław S. Struś.

W trakcie imprezy odbył się też panel dyskusyjny z Kornelem Morawieckim a także otwarcie wystaw okolicznościowych o SW. Na terenie zajezdni można zobaczyć wystawę fotograficzną „Kornel Morawiecki w obiektywie Janusza Wolniaka”, wystawę „Poczta Solidarności Walczącej” i plenerową wystawę o historii SW przygotowane przez Jacka Jaskiewicza mającą znakomite walory edukacyjne.

JANUSZ WOLNIAK

27 BIEG SOLIDARNOŚCI



9.09.2017

9:30 – biegi młodzików
12:30 – biegi dzieci
16:00 – bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

PATRONAT HONOROWY:



ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

Oświatowa „Solidarność” traci cierpliwość

Rada Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko ws. wynagrodzeń nauczycieli, krytycznie odnosząc się do propozycji MEN, mówiącej o 15% wzroście płac w ciągu trzech lat. Rada oczekuje podjęcia bezzwłocznych rozmów z premier Beatą Szydło na temat podwyżek płac.

Odrzucony projekt

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” odrzuciła ogłoszony przez ministra edukacji narodowej poziom i harmonogram wdrożenia wzrostu wynagrodzeń nauczycieli.

Związkowcy napisali: „Domagamy się przeznaczenia przez rząd RP środków finan-

NSZZ „Solidarność” wiązała duże nadzieje na wypracowanie nowego modelu płacowego i porozumienie dotyczące zmiany zasad kształtowania wynagrodzeń nauczycieli w oparciu o obiektywne wskaźniki makroekonomiczne.

Nadzieje nasze zostały rozbudzone zapewnieniami przedstawicieli MEN, że proponowany przez NSZZ „Solidarność” projekt

narodowej, a jedynie o ich znikomej waloryzacji.

Ponadto z ogłoszonych przez minister edukacji narodowej informacji wynika, że do systemu płacowego nauczycieli mają być przesunięte inne składniki o charakterze socjalnym (dodatek wiejski, dodatek mieszkaniowy), zlikwidowany ma zostać dodatek na zagospodarowanie oraz fundusz zdrowotny dla nauczycieli, a także zweryfikowane warunki uprawniające do otrzymywania dodatku za warunki pracy. Środki finansowe w ten sposób uzyskane mają zasilić siatkę płac. Nie godzimy się, by znacząca grupa nauczycieli finansowała w dużej części wzrost płac pozostałym.

Apel o rzeczywisty dialog

Związkowcy diagnozując obecną sytuację, napisali: „Nasze duże zaniepokojenie budzi

propozycja odejścia od systemu wynagrodzenia średniego, bez wstępnie zaaprobowanego powiązania płac nauczycieli ze wskaźnikami przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Zamysł likwidacji średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego pojawił się w 2012 roku i został zaproponowany przez poprzednią ekipę władzy (dzisiejszą opozycję totalną). Tylko zdecydowany sprzeciw partnerów społecznych i udzielone wsparcie ówczesnej opozycji, a dziś sprawujących władzę, pozwolił zachować ten mechanizm gwarancji poziomu płac pedagogów. Dlatego projektowane zmiany, ogłoszone przez ministra edukacji narodowej, postrzegamy jako działania krzywdzące i niezrozumiałe. Doprowadzą one do dalszego obniżenia uposażeń nauczycieli w stosunku do przeciętnych wynagrodzeń w gospodarce narodowej.”

W zakończeniu stanowiska podpisanym przez przewodniczącego Ryszarda Proksę pojawił się apel: „Jednocześnie Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wnosi o rzeczywisty dialog w sprawie wynagrodzeń nauczycieli, bez uciekania się do pozorowanych praktyk, mających na celu generowanie dalszych oszczędności na nauczycielskich wynagrodzeniach. Oczekujemy wypracowania systemu płac, który będzie kształtowany nie w oparciu o mechanizmy polityczne, lecz obiektywne wskaźniki makroekonomiczne.”

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK



Podczas obrad Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

sowych na zagwarantowanie nauczycielom wynagrodzenia na poziomie odzwierciedlającym wysiłek związany z wdrożeniem reformy oraz oczekiwany przez społeczeństwo podniesieniem jakości nauczania i wychowania”.

Podkreślili ponadto, że fundamentalne znaczenie edukacji dla rozwoju i dobrobytu społeczeństwa uzasadnia realny udział nauczycieli we wzroście gospodarczym. I to według nich musi być powiązane z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej.

Historia podwyżek

Oświatowa „Solidarność” przypomniła, że ostatnia podwyżka płac nauczycieli miała miejsce we wrześniu 2012 r. Od tego czasu, za wyjątkiem skromnej rekompensaty z powodu wzrostu cen towarów i usług w 2017 roku, rządy RP nie przeprowadzały żadnej regulacji uposażeń pedagogów. Z tego powodu nauczyciele stracili w tym czasie na wartości swoich wynagrodzeń ok. 7,5%, a biorąc pod uwagę przewidywany wzrost cen towarów i usług ogłoszony w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa w latach 2017-20, w roku 2018 (a więc w pierwszym roku wdrożenia wzrostu płac) siła nabywcza płac pedagogów straci na wartości ok. 10%.

Przypomnieli też, że pod koniec 2016 roku przy Ministerstwie Edukacji Narodowej został powołany Zespół do spraw statusu zawodowego pracowników oświaty. Jego prace podzielone zostały na cztery grupy robocze. Z działalnością jednej z nich KSOiW

zmiany systemu określania płac jest zbieżny z oczekiwaniami strony rządowej i po dopracowaniu możliwy do wdrożenia – napisała KSOiW w swoim stanowisku.

System wynagradzania

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” od lat postuluje, by z systemu wynagradzania nauczycieli wyłączyć niektóre jego składniki, które sztucznie zawyżają poziom płac pedagogów (godziny ponadwymiarowe, dodatki funkcyjne z tytułu pełnienia funkcji kierowniczych, odprawy, specjalny fundusz nagród). Powoduje to również inne negatywne zjawiska, jak nadmierne i często niezgodne z przepisami ustawy Karta Nauczyciela zwolnienia nauczycieli. Część z nich nie ma nic wspólnego z postępującym niżem demograficznym.

Tymczasem 28 kwietnia 2017 r. minister edukacji narodowej w imieniu rządu RP ogłosiła harmonogram i poziom progresji płac nauczycieli w latach 2018-2020, a więc w cyklu trzyletnim, który został określony 15% stopą wzrostu.

Tę propozycję związkowcy uznali za bulwersującą i manipulacyjną, bowiem uwzględniając zaległe zaniechania waloryzacji płac oraz prognozowany w latach 2018-2020 wzrost cen towarów i usług, łącznie spowoduje, że ogłoszony poziom podwyżek ledwie pokryje inflację. Tak więc nie może być mowy o jakiegokolwiek podwyżce płac nauczycieli, którą ogłosiła minister edukacji

**Szpital w Aleppo czeka na
Twoją pomoc!**

**Pomóż lekarzom leczyć
chorych i cierpiących!**

www.DarDlaAleppo.pl #DarDlaAleppo

72405 SMS o treści RATUJE

plus (koszt 2,46 zł z VAT)

Wspólna inicjatywa kościołów chrześcijańskich z Dolnego Śląska

METROPOLIA WROCŁAWSKA DLA ALEPPO

ROZMAITOŚCI

POLITYCZNE

Minimalna płaca w 2018 roku

Rada Ministrów ustaliła, że płaca minimalna w 2018 roku wyniesie 2080 zł brutto, to znaczy, że miałyby wzrosnąć tylko o 80 złotych. Zdaniem „Solidarności” płaca minimalna w 2018 roku powinna wynosić co najmniej 2160 zł.

Pierwsza propozycja podwyżki płacy minimalnej w 2018 roku wyszła z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które zaproponowało wzrost minimalnego wynagrodzenia do kwoty 2100 zł brutto. Rada ministrów przyjęła jednak skromniejszą podwyżkę płacy minimalnej. Według rządu powinna wynosić 2080 zł brutto, czyli ok. 1515 zł (netto). Oznacza to wzrost o 4 proc. (80 zł) w stosunku do 2017 r. oraz relację do prognozowanego na 2018 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na poziomie 46,8 proc.

Rada Ochrony Pracy

6 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Rady Ochrony Pracy. W jego trakcie zostało przedstawione sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r. Rada Ochrony Pracy nadzoruje warunki pracy. Sprawuje także nadzór nad działaniami Państwowej Inspekcji Pracy. Poza tym Rada m.in. opiniuje projekty aktów prawnych i inicjuje działania związane z ratyfikacją konwencji międzynarodowych oraz międzynarodowych norm dotyczących ochrony pracy. Do jej kompetencji należy też ocena zakresu ochrony pracy w Polsce. W Radzie Ochrony Pracy zasiada m.in. Kazimierz Kimso – przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”.

„Godny Wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”

Ostatnia debata w TVP Info poświęcona była emerytantom i podsumowaniu kampanii „Godny Wybór. Przywrócenie wieku emerytalnego”.

– Sprzyja nam sytuacja w gospodarce i na rynku pracy. Mamy teraz rynek pracownika i dziś to pracodawca musi zachęcić pracownika do pozostania, ale i tak pracownik przed emeryturą ma 4-letni okres ochronny – mówiła Minister Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Minister podkreśliła, że Polacy teraz chcą sami wybierać i wiedzą najlepiej, co jest dla nich najważniejsze.

Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” wyraził nadzieję, że podczas kampanii udało się trafić do młodych ludzi, którzy zaczynają rozumieć, że warto od początku dbać o składki emerytalne. Paweł Mucha, zastępca szefa Kancelarii Prezydenta poinformował, że kampania realizowana przez Kancelarię Prezydenta, resort pracy i „Solidarność” będzie kontynuowana.

II Forum Kobiet „Solidarności” w Łodzi

9-10 czerwca pod hasłem „Kobieta łączy pokolenia” odbyło się w Łodzi II Ogólnopolskie Forum Kobiet „Solidarności”. Region Dolny Śląsk reprezentowała Danuta Utrata. Organizatorami Forum byli: Krajowa Sekcja Kobiet NSZZ „Solidarność” oraz Regionalna Sekcja Kobiet Ziemi Łódzkiej.

Oprócz 120 działaczek „Solidarności” z całej Polski w spotkaniu wzięli udział liczni goście, m.in. posłanka na Sejm RP Ewa Tomaszewska, z-ca przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Tadeusz Majchrowicz.

Złoty Krzyż Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego nadał odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego w Polsce.

Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim, Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został m.in. Jarosław Krauze, skarbnik ZR i radny miasta Wrocławia za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego, za działalność społeczną i publiczną, za osiągnięcia w pracy samorządowej.

Porozumienie SW z IPN

Marszałek senior – Kornel Morawiecki, jako przedstawiciel Solidarności Walczącej sygnował porozumienie z wrocławskim Instytutem Pamięci Narodowej reprezentowanym przez dyrektora prof. Krzysztofa Kawalca oraz dr. Kamila Dworaczka.

Dokument ma być podstawą przyszłej współpracy IPN z byłymi działaczami SW.

Nie ma dobrze udokumentowanej historii działalności Solidarności Walczącej – mówi dr Kamil Dworaczek.

Kolejne odkrycie na Łączce

Na Łączce Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach dokonano niezwykłego odkrycia. Prof. Krzysztof Szwagrzyk wraz z grupą wolontariuszy odkopali zbiorową mogiłę, w której znajdują się szczątki co najmniej pięciu ofiar komunizmu. To odkrycie jest wyjątkowym wydarzeniem trwającym od połowy kwietnia prac na Łączce.

KULTURALNE

200 lat OSSOLINEUM

Dwusetulecie Ossolineum to wyjątkowe wydarzenie, bo niewiele jest instytucji w Polsce, które tak długo zachowały ciągłość istnienia – mówi dr Adolf Juzwenko, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Dzisiaj Ossolineum to renomowana instytucja, nie tylko gromadząca zbiory – sztukę, mapy, starodruki, rękopisy, kolekcje wybitnych osobowości. To także ośrodek badawczy i edukacyjny oraz wydawnictwo.

Dni z Rotmistrzem Pileckim

Od 13 maja, dnia urodzin Witolda Pileckiego do 25 maja, dnia Jego śmierci, odbyły się we Wrocławiu IV Dni z Rotmistrzem Pileckim. Ich organizatorem były stowarzyszenia Odra-Niemen i Inicjatywa Historyczna.

Końcowym akcentem uroczystości było spotkanie przed pomnikiem Rotmistrza w Parku Staromiejskim. Wziął w nich udział oddział wojska i harcerze. Po okolicznościowych przemówieniach organizatorów odśpiewano Hymn Polski, zmówiono modlitwę, odśpiewano pieśń z harcerzami, a wojsko oddało honorową salwę.

Peregrynacja relikwii Św. Jana Pawła II

Uroczystość wprowadzenia relikwii do kaplicy w wałbrzyskiej parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej odbyła się w niedzielę 4 czerwca. Mszy św. przewodniczył ks. biskup Ignacy Dec. Nie zabrakło przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności”, wśród nich byli m.in. Jerzy Langer, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Radosław Mechliński. Stawiły się również poczty sztandarowe z ziemi wałbrzyskiej i świdnickiej.

37. Piesza Pielgrzymka Wrocławska od 2 do 10.08.2017 r.

Tegoroczne rekolekcje w drodze przebiegać będą pod hasłem: „IDŹCIE I GŁOŚCIE!”. Pielgrzymka wyruszy z Katedry Wrocławskiej w środę 2 sierpnia o godz. 6.00, zaś przybycie na Jasną Górę i wejście przed obraz Matki Bożej przewidziane jest na czwartek 10 sierpnia br. o godz. 9.00. Msza św. na zakończenie pielgrzymki na wałach jasnogórskich sprawowana będzie o godz. 11.00.

Wystawa w Muzeum Narodowym

Muzeum Narodowe we Wrocławiu po roku starannych przygotowań udostępniło blisko 100 eksponatów sakralnych, które na co dzień znajdują się w skarbcu katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

Przed oficjalnym otwarciem ekspozycji muzeum odwiedził abp Józef Kupny Metropolita Wrocławski, podkreślając, jak ważna jest to wystawa dla naszego regionu.

Główną atrakcją wystawy jest pełnowymiarowa rekonstrukcja srebrnego ołtarza głównego katedry z 1591 r., który został zdemonstrowany podczas II wojny światowej

Wystawa potrwa do 24 września 2017 roku.

Dla Krzysia

530 km w 24 godziny przemierzali na rowerach uczestnicy III Rajdu Charytatywnego Fortaco. Ruszyli 10 czerwca o godz. 16.00 z Wrocławia i dotarli 11 czerwca o godz. 16.00 do Gdańska. Tegoroczny rajd dedykowany był choremu na autyzm Krzysiu Kowalczykowi, dla którego zbierało pieniądze 7 uczestników tego przedsięwzięcia na czele z organizatorem Januszem Rodakiem.

Opracował Janusz Wolniak

Felieton



Uwolnić Frasyniuka!

Marszałek senatu Stanisław Karzewski, widząc zdjęcie Władysława Frasyniuka biorącego udział w protestach przeciwko organizatorom smoleńskiej miesięcznicy, napisał na twitterze: „Wyraz twarzy mówi wszystko. Niżej upaść nie można. Boże przywróć rozum. Szansa na to jest zawsze”.

Pierwsze zdjęcia Frasyniuka wykonałem w 1981 roku. Wtedy zacięcie na twarzy nie budziło żadnych negatywnych skojarzeń. Najbardziej pamiętam jedno ze spotkań w Sali Nehringa, gdzie ówczesny przewodniczący przyszedł wraz z Karolem Modzelewskim. Był wtedy jego cieniem. Obok elokwentnego profesora był jak ledwie marny uczeń. W stanie wojennym stał się autentycznym bohaterem. Roznosiliśmy i rozrzucaliśmy ulotki z hasłem – Uwolnić Frasyniuka! Kiedy aresztowali mnie esbecy, oprócz bibuły zerwali mi ze ściennej maty m.in. zdjęcia Władka. Pamiętam, że to mnie bardzo bolało.

Pamiętam też msze św. na Alei Pracy, kiedy cały kościół śpiewał niezliczone zwrotki hymnu – Nigdy z królami nie będziemy w aliansach, i te nasze mdlejące ręce ze znakiem V uniesione w górę. A tam gdzieś z przodu był On, Władek Frasyniuk i Basia Labudowa. Dzisiaj z Kościołem, który tak o nich walczył, nic nie chcę mieć wspólnego.

Pierwsze oznaki nienawiści pojawiły się, kiedy Frasyniuk odchodził z „Solidarności”. Następcą nie został jego kolega. Wojna na górze skłóciła i tak już wcześniej podzielone środowiska. Jeszcze na początku lat 90. Frasyniuk pojawiał się przy tablicy na Grabieżyńskiej. Później jeśli już, to osobno. W ostatnich latach nie przypominam sobie, by tam się na oficjalnych uroczystościach pojawił. Można go za to było spotkać na różnych dyskusjach panelowych. Na jednej z nich, na Uniwersytecie Przyrodniczym był m.in. z prof. Suleją. I bodaj trzeźwy głos profesora tak wyprowadził go z równowagi, że zarejestrowałem wtedy na zdjęciach nienawiść na jego twarzy. Nie publikowałem nigdy tych zdjęć. Wolałem mieć dalej w pamięci twarz bohatera „Solidarności”, a nie człowieka wyglądającego jak nienawistnik.

Kilka dni temu, tym razem w internecie, znowu zobaczyłem tę samą twarz i jeszcze do tego wielki emblemat na piersi Władka z napisem po rosyjsku „...ć pis”. Żeby było jeszcze ciekawiej, dodam że bohater felietonu na początku czerwca wziął udział w dekoracji młodzieży w konkursie o „Solidarność”. Co pomyślą teraz ci młodzi ludzie, kiedy usłyszą jak ich bohater mówi do legitymującego go policjanta – mam „w d. ... prawo”.

W sieci pojawiło się sporo teorii tej nagłej nadaktywności Frasyniuka.

Odrzucam te skrajne, że coś bierze, że coś musi. On po prostu chce. Chce zaistnieć. Myślę, że chcą tego też ci, którzy szukają alternatywy dla Kijowskiego, Schetyny i Petru. Tamci dostali zadyszki. Mimo wsparcia medialnego i politycznego z zagranicy notowania PiS tylko na chwilę spadły i znowu rosną. Trzeba coś zrobić, by podgrzać emocje.

Posłużenie się dzisiaj do walki politycznej człowiekiem kojarzonym tak mocno z „Solidarnością” jeszcze bardziej zamęci w głowach najmłodszych pokoleń. Ale o to właśnie chodzi.

W jednym z wywiadów Frasyniuk powiedział: „Szukamy żołnierzy wyklętych, zamiast pamiętać o bohaterach stanu wojennego i roku '89. To jakaś masakra. Nie pamiętają o nich politycy, nie pamiętają zwykli ludzie. Kiedy rozmawiam z ludźmi z mojego pokolenia i mówię im, że siedziałem wtedy cztery lata, to dziwią się: Ile? Cztery lata? Jak to? Przecież ja wtedy żyłem? Nie ma w nas pamięci o bliskiej historii, świadomości ofiary i zwycięstwa, jakie odnieśliśmy”.

Można zgodzić się z tą tezą, ale tylko w części, bo wyjątkowo niestosownie, mówiąc delikatnie, jest w tym kontekście przywołanie Żołnierzy Niezłomnych.

Myślę, że trzeba jeszcze raz publicznie wołać UWOLNIĆ FRASYNIUKA! Tyle, że tym razem ten apel nie do władz kierować należy, ale do samego bohatera medialnych przekazów ostatnich dni.

Władysław Frasyniuku uwolnij się od obsesji Jarosława Kaczyńskiego! Uwolnij się od obsesji totalitarnej partii PiS! Uwolnij się od obrażania Kościoła, Prezydenta, a nawet Żołnierzy Wyklętych!

Władysław Frasyniuku bądź wolnym człowiekiem! Żyjesz w wolnym, demokratycznym kraju. Nie zabieraj innym wolności! Uszanuj wybór narodu!

Pamiętaj, że ludzie „Solidarności” są też zwolennikami obecnej władzy. I nie odbieraj nikomu tego prawa.

I na koniec, myślę że bardzo aktualne słowa z pieśni Jana Pietrzaka:

*Co zrobimy z naszą wolnością
jaki los się jej przydarzy,
czy nie wpadnie jak śliwka w kompot w łapy
głupców i geszefciarzy.
Wykorzystana przez byle kogo dla brudnych celów
i niskich lotów,
nasza nadzieja z czasów minionych
bezsennych nocy bezcenny motyw.
/Co zrobimy z naszą wolnością?
amuletem, skarbem, klejnotem,
/w jakim sejfie ją ukryjemy?
by zostało choć trochę na potem.
/Co zrobimy z naszą wolnością?
by jej nie napytać biedy/
co zrobimy z naszą wolnością?
i kiedy ...ludzie KIEDY!!!!*

Janusz Wolniak

MONTE CASSINO – wyprawa motocyklowa

Wystarczy na forach społecznościowych rzucić temat i kto tylko może i ma ochotę wyskakuje gdzieś na wspólną przejażdżkę. Bywa i tak, że rzucone hasło w gronie koleżanek i kolegów przeradza się w wielką wyprawę i przygodę.

Tak powstał pomysł I Rajdu Motocyklowego Pamięci Bohaterów Bitwy o Monte Cassino „Śladami gen. Andersa”.

Z roku na rok motocyklistów przybywa na naszych drogach i z ogromną przyjemnością możemy podziwiać te piękne maszyny.

im. generała Tadeusza Kościuszki. Z inicjatywy kilku pasjonatów powstało w styczniu 2016 r. a w ciągu dwunastu miesięcy rozrosło się do grona liczącego około trzydziestu pięciu członków oraz sympatyków.

15 maja w grupie 10 motocyklistów wyruszyliśmy z terenu Wyż-

swego rodzaju testem wytrzymałościowym. Zapewne można ten odcinek pokonać w krótszym czasie, lecz nie wszystko da się przewidzieć. Pożar na autostradzie i zjazd na drogi lokalne znacznie wydłużył czas naszego przejazdu. Trud i zmęczenie szybko mijały,



FOT. RAMZES ŚMIELECKI

Parady miłośników tych pojazdów praktycznie na dobre wpisały się w kalendarze imprez wielu miast i miasteczek.

Szczęśliwi wyjeżdżamy na drogi i ku naszemu zaskoczeniu okazuje się, że wielu naszych znajomych ma tę samą pasję. Tak było i ze mną, ku mojemu, oczywiście miłemu zaskoczeniu, na złotach zacząłem spotykać wielu kolegów i znajomych sprzed lat.

Powstaje sporo stowarzyszeń i klubów motocyklowych. Jednym z nich jest Mundurowe Bractwo Motocyklowe (MBM) zrzeszające miłośników dwóch kółek przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych

szej Szkoły Oficerskiej, by uczcić 73. rocznicę zdobycia klasztoru na wzgórzu Monte Cassino przez żołnierzy 2 Korpusu pod dowództwem generała Władysława Andersa.

Złożyliśmy hołd poległym w II wojnie światowej żołnierzom spoczywającym na cmentarzach włoskich (Bologna, Loreno, Monte Cassino).

Całość trasy podzielona została na kilka etapów, a w praktyce okazało się, że każdy z nich był innym doświadczeniem i wymagał od nas różnych umiejętności oraz sporej wytrzymałości fizycznej. Tak mieliśmy drugiego dnia. 960 km i 16 godzin w siodle było

a przepiękne widoki rekompensowały te drobne niedogodności. Urokiem tego rodzaju turystyki jest to, iż można zjechać z utartych szlaków, pędzących autostrad, by choć przez chwilę poczuć klimat malowniczych, nadmorskich wiosek. Tak właśnie rozpoczęliśmy dzień trzeci. Zboczyliśmy z wytyczonego szlaku i już po kilku kilometrach ukazał się malowniczy pejzaż, turkusowe morze oraz kilkanaście niewielkich

zabudowań, a wśród nich kafejka położona na klifie porośniętym kolorową roślinnością. Śniadanie i poranna kawa w tak urokliwym miejscu dają zastrzyk sporej energii. Jeszcze tylko kilka zdjęć na pamiątkę i już po chwili byliśmy w drodze na południe. W stronę Neapolu, wzdłuż zachodniego wybrzeża Italii rozciągają się piękne krajobrazy, aż chciałoby się zatrzymać co parę kilometrów i podziwiać je. Niestety świadomość tego, jaki mamy dystans do pokonania, nie pozwalała nam na to, a delectowanie się tym, co nas otaczało, z perspektywy siodła, można by ująć tak: 120 km/h, zakręt w prawo, zakręt w lewo, widok, 130 km/h, widok, widok, zakręt w prawo, w lewo widok, zakręt, 120 km/h, widok, zakręt, widok, widok itd.



FOT. RAMZES ŚMIELECKI

Defekt na trasie

Dwa następne dni

to ciasne agrałki przy wspinaniu się na Monte Cassino i Wezuwiusza. To po takie doznania nasi motocykliści jeżdżą do Czech by trenować jazdę w ostrych lukach. Idealna pogoda, a co za tym idzie dobra przyczepność, umożliwiła każdemu z nas docisnąć swój motocykl do granic możliwości i złożyć się w skrajnie do zamknięcia opony. Oczywiście poza tą przyjemnością i frajdą z jazdy wzięliśmy udział w obchodach upamiętniających bitwę o Monte Cassino. Był to czas na chwilę zadumy i oddanie hołdu ludziom, którzy poświęcili swe życie, by inni żyć mogli w pokoju. W trakcie gdy w uszach brzmiały nam słowa z pieśni „Czerwone Maki na Monte Cassino”, a oczami wyobraźni widzieliśmy ogrom heroizmu i odwagi, którą wykazali się żołnierze w tamtych dniach, złożyliśmy wieńiec na cmentarzu oddalonym od naszego kraju o ponad 2000 km. Tuż po zakończeniu oficjalnych uroczystości przekazaliśmy flagę Wyższej Szkoły Oficerskiej do muzeum Monte Cassino. Był to wzruszający moment dla każdego z nas.

Została nam droga powrotna i już myślałem, że raczej nic nas nie zaskoczy, że te 2 tysiące km do domu upłynę nam gładko. Życie jest jednak przewrotne i lubi nam stawiać kolejne wyzwania.

Kilometry autostrad, długie tunele, wspaniała atmosfera i...

Ciach – niespodzianka przy bramkach na autostradzie – kolekdze zgasł motocykl. No nic, zgasł to zgasł próba odpalenia i cisza, kolejna i... znów nic. Zepchnęliśmy

nie był ekspres, spokojnie, sjeżdżając kawa popołudniowa i po 3 godzinach wylądowaliśmy w warsztacie oddalonym od miejsca awarii o około 4 km. Uff.. spadł nam kamień z serca, lecz nie na długo. Mechanik stwierdził, że dziś jest piątek, że zaraz kończą pracę no i może być problem z częściami. Na szczęście zechciał spojrzeć na tę awarię. Sprawa okazała się banalna – akumulator robił zwarcie i po jego wymianie w komplecie mogliśmy jechać dalej. Wtedy pomyślałem sobie, że limit pecha wyczerpaliśmy, a największe trudy mamy już za sobą.

Ostatni odcinek Włoch okazał się najtrudniejszym i zarazem najbardziej niebezpiecznym etapem naszej przygody. 500 km jazdy w deszczu na przemian z burzą, ulewą i gradobiciem to koszmar dla motocyklisty. Opady momentami były tak silne, że z ledwością widziałem poprzedzający pojazd, a krople deszczu ściekały po wewnętrznej stronie kasku. Jak mówią „co nas nie zabije to nas wzmocni”. W tej sytuacji to powiedzenie sprawdziło się w stu procentach. Granica z Austrią. Tu jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zły omen minął, wyszło słońce i reszta drogi do domu upłynęła w spokoju.

Każdy z nas miał na jakimś etapie kryzys, z którym musieliśmy się zmierzyć, czasem pokonać własne słabości i pomimo fizycznego zmęczenia, myślę, że był wspaniałą odskocznią od dnia codziennego. W praktyce liczyło się tylko tu i teraz, a problemy dnia codziennego zostały gdzieś tak bardzo daleko od nas. Ta pasja do motocykli to takie drugie oblicze, gdzie poza



Msza polowa na Cmentarzu Żołnierzy Polskich

jego czoperka na pobocze, oglądamy, próbujemy, a efektów nie ma. Warto mieć ubezpieczenie assistance, które w tak nieoczekiwanych sytuacjach się przydaje. Telefon do ubezpieczyciela i laweta przyjechała po kolegi pojazd. Zaznaczę tylko, że byliśmy we Włoszech, więc to

obowiązkami służbowymi łączy nas zamiłowanie do jednoślądów. Ten wyjazd scalili naszą grupę, umocnił przyjaźń i wiarę w to, że można polegać na sobie. Dziś dla nas nie jest już tak ważne, gdzie pojedziemy, lecz z kim.

RAMZES ŚMIELECKI

Kobiety w ciąży dłużej przy komputerach

1 maja 2017 r. weszły w życie nowe przepisy dotyczące dopuszczalnego czasu pracy kobiet przy komputerze. Przepisy te reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 2017 r. w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią.

Do końca kwietnia kobiety przy komputerze mogły pracować maksymalnie 4 godziny. Teraz ten czas przedłużono do 8 godzin. Nie oznacza to jednak, że pracodawca nie ma żadnych obowiązków w związku z pracownicą w ciąży.

Jak przekonują autorzy nowych przepisów, źródłem zmian są nie tylko przestarzałe przepisy (odwołujące się do szkodliwego promieniowania ekranów i niebiorące pod uwagę ich dzisiejszej wysokiej jakości), ale przede wszystkim realna potrzeba takiej modyfikacji wpływająca od samych ciężarnych pracownic.

Przepisy obowiązujące do końca kwietnia stanowiły, że kobieta w ciąży powinna pracować przy monitorze ekranowym komputera najwyżej 4 godziny dziennie (Rozporządzenie Rady Ministrów z 10.09.1996 r.). Powszechne było przekonanie, że to z powodu szkodliwych fal elektromagnetycznych,

które emituje monitor. Zaawansowane rozwiązania techniczne sprawiły, że monitory LCD wytwarzają pole elektromagnetyczne kilkadziesiąt razy mniejsze niż monitory kineskopowe. Rozporządzenie jednak obowiązywało. Pracodawca nie mógł wymagać, by kobieta w ciąży pracowała przy monitorze dłużej niż 4 godziny dziennie (bez względu na rodzaj monitora). Jeśli skrócenie czasu pracy było niemożliwe, pracodawca był zobowiązany przenieść pracownicę do innej pracy, a gdy brak takiej możliwości, zwolnić ją czasowo z obowiązku świadczenia pracy (z zachowaniem prawa do wynagrodzenia). Dotychczasowe rozwiązania były kłopotliwe dla firm, gdyż obecnie praca wielu osób w całości jest wykonywana przy użyciu sprzętu elektronicznego.

Nowe przepisy tj. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia

kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią, wprowadzą zmianę dotyczącą między innymi sposobu wykonywania pracy kobiety w ciąży przy ekranie komputera: Nowy przepis stanowi „prace na stanowiskach z monitorami ekranowymi – w łącznym czasie przekraczającym 8 godzin na dobę, przy czym czas spędzony przy obsłudze monitora ekranowego nie może jednorazowo przekraczać 50 minut, po którym to czasie powinna nastąpić co najmniej 10-minutowa przerwa, wliczana do czasu pracy”.

Zmianę opiniował Centralny Instytut Ochrony Pracy oraz Instytutem Medycyny Pracy w Łodzi. Według naukowców, kobiety w ciąży mogą być dopuszczone

do pracy w pozycji siedzącej przy obsłudze monitorów nie dłużej niż 45 minut w każdej godzinie pracy, przy zapewnieniu 15 minut przerwy (ostatecznie zmieniono na 50 minut przerwy – 10 minut przerwy) po takim czasie pracy i jednoczesnym ograniczeniu łącznego dobowego czasu pracy do 8 godzin. Ponadto z opinii Instytutu wnika, że dla zmniejszenia obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego podczas pracy przy obsłudze monitorów ekranowych (wykonywanej w niezmienniej



pozycji ciała) lepsze efekty daje wprowadzenie częstszych przerw niż skrócenie całkowitego czasu pracy w ciągu zmiany roboczej.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Konkurs

Konkurs o Solidarności Walczącej

10 czerwca nastąpiło rozstrzygnięcie I Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Solidarność Walcząca 1982-1990”. Finał konkursu odbył się w Centrum Historii „Zajeźdnia”. Nagrody i wyróżnienia wręczał marszałek senior Kornel Morawiecki. Wśród patronów konkursu był Region NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk reprezentowany przez przewodniczącego Kazimierza Kimso.

W kategorii I – szkoły gimnazjalne (prace plastyczne)

I. Miejsce – Kinga Cesarz (Kolbuszowa)



Praca Natalii Konarskiej z Olawy – II nagroda w konkursie

I. Miejsce – Gracjan Kuczyński (Głogów)

II. Miejsce – Eliza Lasota (Dwikozy)

II. Miejsce – Natalia Konarska (Oława)

II. Miejsce – Aleksandra Adamczyk (Oława)

III. Miejsce – Natalia Moskwa (Żary)

Wyróżnienia:

-Michaela Piaseczna (Bolesławiec)

-Natalia Matusiak (Wołów)

-Wiktoria Mościcka (Oława)

-Karolina Kowalska (Milicz)

-Oliwia Zielezińska (Milicz)

-Aleksandra Ścibor (Głogów)

-Mirela Król (Legnica)

-Hanna Olechowska (Wrocław)

-Jagoda Hanuszewicz (Oława)

W kategorii II – szkoły ponadgimnazjalne (prace multimedialne)

I. Miejsce – Izabela Pakowska (Wrocław)

II. Miejsce – Damian Tokarz (Milicz)

III. Miejsce – Oliwia Grolewska (Lubin)

III. Miejsce – Kornelia Domagała (Lubin)

III. Miejsce – Maja Bausch (Lubin)

III. Miejsce – Angelika Kusyk (Lubartów)

Wyróżnienia: Dorota Szydłowska, Anita Foryś, Justyna Ginc, Alicja Hyrczak, Karolina Szewdo, Natalia Hojda, Julia Augustyn z Lubina

W kategorii III – świadkowie historii (praca pisemna)

I. Miejsce – Henryk Kula (Wrocław)

II. Miejsce – Stanisław Ryczek (Wołów)

III. Miejsce – Aleksandra Polewska (Konin)

III. Miejsce – Semen Czubenko (Gdynia)

W kategorii IV – we własnej formule

I. Miejsce – Zdzisław Dudek (Radomsko)

II. Miejsce – Joanna Peciak (Głogów)

II. Miejsce – Artur Adamski (Wrocław)

III. Miejsce – Jacek Szela (Wrocław)

OPR. JW



Praca Elizy Lasoty (Dwikozy) – II nagroda w konkursie



Laureatki konkursu

FOT. JANUSZ WOLNIAK

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wydarzenia



Kornel Morawiecki w obiektywie Janusza Wolniaka

W Centrum Historii „Zajeźdnia” można obejrzeć do 30 czerwca wystawę fotograficzną „Kornel Morawiecki w obiektywie Janusza Wolniaka”. Odsłonięciu wystawy 10 czerwca towarzyszył finał I Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Solidarność Walcząca 1982-1990”. Gośćmi uroczystości byli m.in. przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso oraz dyr. wrocławskiego oddziału IPN prof. Krzysztof Kawalec. Solidarność Walcząca obchodzi w tym roku 35-lecie swojego powstania.



Śpiewali o wolności

Koncert „Śpiewajmy o wolności” upamiętniający rocznicę zwycięstwa obozu „Solidarności” w wyborach 4 czerwca 1989 r. odbył się w Centrum Historii Zajeźdnia przy ul. Grabiszyńskiej 184. Tegoroczny występ dzieci i młodzieży z wielu szkół, na czele z organizatorami – Gimnazjum nr 6, poświęcony był św. Pamięci Michała Haniszewskiego, od początku związanego z tą placówką oświatową i ideą patriotycznego koncertu. Honorowy Patronat nad uroczystością objął Przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.



W Ślasku Wrocław nowe rozdanie

Nowy właściciel i prawie cały nowy skład - taki w nowym sezonie ma być piłkarski Śląsk Wrocław. Na przełomie czerwca i lipca mamy poznać inwestora, który odkupi akcje od miasta. Drużynę opuściło już 11 piłkarzy, w tym gronie Kamil Biliński i Ryota Morioka. Do Urzędu Miasta wpłynęły 4 oferty na kupno klubu. Niebawem rozpoczną się negocjacje z potencjalnymi inwestorami. Do 30 czerwca ma być wyłoniony podmiot, który złożył najlepszą ofertę. Następnie 6 lipca Rada Miejska Wrocławia przegłosuje zbycie akcji. Nowy sezon piłkarskiej ekstraklasy rusza w połowie lipca. Zdjęcie z ostatniego wygranego meczu Śląska z Cracovią.

opr. jw

106. sesja MOP

Międzynarodowa Konferencja Pracy, nazywana często „międzynarodowym parlamentem pracy”, zbiera się od 1919 r. i podejmuje decyzje dotyczące programu, kierunków działań i kwestii organizacyjnych MOP.

Uroczyste otwarcie sesji w Genewie nastąpiło 3 czerwca. Przewodniczącym sesji został panamski minister pracy Luis Ernesto Carnes. Spotkanie, w którym bierze udział trójstronna delegacja RP, potrwa do 16 czerwca br.

W obradach 106. sesji

Międzynarodowej Konferencji Pracy bierze udział około 4000 delegatów z krajów członkowskich MOP. Jest wśród nich trójstronna delegacja RP, reprezentująca rząd, pracodawców i związki zawodowe. Nasi delegaci pracować będą w komitetach, m.in. ds. migracji pracowniczych; fundamentalnych zasad i praw w pracy; stosowania standardów; rewizji zalecenia MOP nr 71 z 1944 r.

Podczas ceremonii otwarcia wystąpił przed delegatami Prezydent Urugwaju, Tab-



wiane kwestie związane z budżetem MOP oraz uchynieniem niektórych konwencji MOP (4, 15, 28, 41, 60 i 67). W trakcie Konferencji odbędzie się także „Światowy Szczyt Pracy” z udziałem ekspertów, który w tym roku będzie poświęcony pracy kobiet (15 czerwca).

W skład trójstronnej delegacji z Polski wchodzi przedstawiciele NSZZ „Solidarność”: dr Ewa Podgórska-Rakiel z Zespołu Prawnego KK, która uczestniczyć będzie w pracach Komitetu ds. stosowania konwencji i zaleceń, oraz Adam Gliksman Sekretarz Zarządu Regionu Małopolskiego, który będzie członkiem Komitetu ds. godnej pracy na rzecz pokoju i zdolności odbudowy.

Podczas 106. Sesji MOP odbędą się także wybory do Rady Administracyjnej na kadencję



ré Vázquez. W jego przemówieniu wybrzmiało przesłanie o fundamentalnym znaczeniu dialogu społecznego i rokowań zbiorowych dla postępu społecznego. W inauguracyjnym przemówieniu Dyrektor Generalny MOP, Guy Ryder, nawiązał do znaczenia „zielonych zawodów” dla osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju.

W tym roku obok sesji plenarnej, w trakcie której będzie omawiany raport Dyrektora Generalnego MOP Guya Rydera, delegaci będą pracować w komitetach technicznych: a) ds. stosowania konwencji i zaleceń, b) ds. migracji zarobkowej, c) ds. godnej pracy na rzecz pokoju i zdolności odbudowy: Rewizja Zalecenia nr 71 dotyczącego zatrudnienia w okresie przechodzenia od wojny do pokoju, d) ds. dyskusji okresowej na temat celu strategicznego – fundamentalnych zasad i praw w pracy zgodnie z Deklaracją MOP dotyczącą sprawiedliwości społecznej na rzecz uczciwej globalizacji. Ponadto, będą oma-

2017-2020. Kandydatką NSZZ „Solidarność” do Rady jest Anna Wolańska z Biura Zagranicznego KK.

OPR. JW



Stanisław Szwed przewodniczył polskiej delegacji podczas czerwcowej sesji MOP

Ossolineum: zbrojownia myśli

– Czytelnia, wydawnictwo, muzeum „Pana Tadeusza” – te hasła wymieniają wrocławianie zapytani, czym jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Mało kto wie, że to najważniejsza instytucja kulturalna, dzięki której jako naród przetrwaliśmy niewolę zaborów. Ossolineum obchodzi właśnie 200 lat istnienia.

Unikatową wystawę jubileuszową **200 lat Ossolineum 1817–2017**, która prezentuje burzliwe dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, można zwiedzać od wtorku do niedzieli w godz. 10-18 (do 30 listopada 2017 r.) w gmachu przy ul. Szewskiej 37.

Gdy ogląda się zgromadzone w magazynach Ossolineum zbiory, wyobraźnia buduje obraz dawnej Rzeczypospolitej. Oryginały edyktów królewskich, zapisków ze spraw sądowych czy ksiąg gospodarczych z magnackich majątków przywodzą na myśl obraz Polski przedrozbiorowej: silnej i gospodarnej, która swoje bogactwo zbudowała poprzez produkcję rolniczą i handel. Gdy spogląda się na broń białą i broń palną, przed oczami powstają obrazy zwycięskich bitew i bohaterskich walk w obronie granic. Autografy najważniejszych dla narodu dzieł XIX i XX w., z „Panem Tadeuszem” na czele, rękopisami Słowackiego, wyróżnionych Nagrodą Nobla „Chłopów” Reymonta, „Potopem” Sienkiewicza, uświadamiają, że ostoją każdego narodu jest jego język i kultura.

– Ossolineum pomogło niezłomnemu narodowi zachować własną tożsamość i zaszczerpieć pragnienie nieustannego zabiegania o odzyskanie suwerenności – podsumowuje jego znaczenie dr Adolf Juzwenko, dyrektor instytucji.

Skarbnica kultury

Noc rozbiorów. I noc stanu wojennego. Pod względem nastroju Polaków te sytuacje można porównać. Po karnawale napoleońskim, z którym nasi przodkowie wiązali wielkie nadzieje, zamiast wolnego państwa, doświadczyli jeszcze większych represji, rozczarowania, beznadziei. W takich warunkach powstaje Zakład Narodowy. Jest czerwca 1817 r. Maksymilian hr. Ossoliński wykorzystuje zaufanie, jakim cieszy się u najbardziej wówczas restrykcyjnych władz zaborczych – Austrii – i funduje bibliotekę i wydawnictwo. Wkrótce dołącza do nich Lubomirski ze swoim muzeum: pamiątkami z okresu wiktoria wiedeńskiej, księgami z czasów oświecenia. Biblioteka i muzeum przechowuje coraz liczniej ofiarowywane lub deponowane przez polską szlachtę dobra kultury, a wydawnictwo je upowszechnia. Ponieważ zakład utrzymywał się z dóbr ziemskich Ossolińskich, drukowane tu książki są tanie, docierają do szerokiego odbiorcy. W zakładzie rodziła się nowoczesna nauka.

– Zakład działał jak wodospad polskości – Piotr Galik, historyk z Ossolineum, wskazuje mechanizmy społeczne w XIX w. – Nauczyciele polecali swoim studentom tu studiować wiedzę. Ci, gdy stawali się nauczycielami, wykładowcami uniwersyteckimi czy urzędnikami, zachęcali do tego swoich studentów i współpracowników. Tak z ogromną siłą poszerzał się krąg odbiorców. Także tych z niższych warstw społecznych: szacuje się, że procentowy udział chłopów wśród studentów w ostatnich latach Austro-Węgier był nawet wyższy niż w Polsce w czasach schyłkowego PRL-u.

Noc listopadowa

Ossolineum od początku wybiła drogę pracy u podstaw. W ten sposób może skutecznie służyć narodowi w każdych warunkach.



Podczas uroczystej gali 200-lecia Ossolineum we wrocławskiej operze gościł m.in. prezydent Polski.

Owszem, są momenty, gdy jego pracownicy angażują się w zryw niepodległościowe. Jednak po tym, jak za wydawnicze wsparcie powstania listopadowego przez dyrektora, Konstantego Slotwińskiego, na pewien czas zamknięto czytelnię i drukarnię i cofnięto pozwolenie na wydawanie czasopisma, władze Zakładu są ostrożniejsze.

– Kolejni dyrektorzy, niesamowite osobowości, zdawali sobie sprawę z ciężaru, jaki brali na swoje barki – wyjaśnia Krzysztof Kunert, reżyser i scenarzysta powstającego właśnie filmu dokumentalnego o Ossolineum. – Wybierali drogę mądrego gospodarowania i wywierania patriotycznego wpływu przez naukę i kulturę. Ta droga powoduje, że przez minione 200 lat instytucja jest tak szanowana, i traktowana ponad podziałami.

Ocalenie

Po czasach zaborów i 20 latach niepodległości Zakład Narodowy znów odzwierciedla losy narodu. Zbiory zostają zaanektowane najpierw przez Sowieców, potem przez Niemców. Niemcy uciekając przed frontem, zabierają z zakładu ekspozycje, cenne dla kultury Zachodu. Prof. Mieczysław Gembarowicz, ówczesny dyrektor, wkłada do transportu najcenniejsze polskie rękopisy: Mickiewicza, Słowackiego, Fredrę, Pawlikowską-Jasnorzewską... Chce w ten sposób uchronić je przed zniszczeniem przez Sowieców.

Księgozbiór wędruje na Zachód – jak później wędrować będą osad-

nicy. Lecz zamiast wjechać w głąb Rzeszy, jakimś cudem zatrzymuje się w Zagrodnie koło Złotoryi. Wiedzą o tym mieszkańcy. Bernard Manecki, 16-latek, długo potem opowiada o tym, jak radzieccy żołnierze palili książkami ognisko. I jak wszedł do budynku domu nauczyciela, by znaleźć papier na skręty dla ojca. Wśród książek znalazł gruby jak Biblia plik kartek. Nie umiał czytać po polsku – lecz gdy przyniósł książkę do domu, ojciec od razu poznał, co to jest. „To coś bardzo ważnego” – podsumował. Nazajutrz wójt, Jan Krowicki, zawiózł rękopis do powiatowej rady, do Złotoryi. Niestety to opowieść nieudokumentowana: nie ma jej poświadczenia ani w urzędach w Złotoryi ani w Legnicy.

Inna, której wspomnienia znalazły się w zapiskach warszawskich bibliotekarzy, opowiada o kartkach z zapiskami Słowackiego, nadpalonych i pobrudzonych fekaliami, które wiatr rozniósł po wojnie po miejscowościach...

Trwałość

Ossoliński założył instytucję, która budowała i umacniała świadomość narodu polskiego w każdej epoce historycznej. I chociaż dziś z bogactwa Ossolineum mamy w Polsce zaledwie część, to i tak ogromny zbiór skarbów narodowych. W sumie: milion sześćset tysięcy zgromadzonych eksponatów i książek. Dóbr, które będą budować polskość w kolejnych stuleciach.

DOROTA NIEDZIEWICKA

Świecie nasz



Spektakl muzyczny „Świecie nasz” w wykonaniu uczniów klas teatralnych LO nr XVII im. A. Osieckiej uświetnił obchody Dnia Wolności i Praw Obywatelskich. W poniedziałek 5 czerwca w sali wrocławskiego Impartu młodzież z wrocławskich szkół wzięła udział w uroczystościach upamiętniających wybory w czerwcu 1989 r. Przed spektaklem do młodzieży kilka słów skierowali dyrektor Departamentu Edukacji UM Jarosław Delewski oraz przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso. Okolicznościowy wykład o powojennej historii Wrocławia wygłosił szef Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” Marek Mutor.

HUMOR

Nauczyciel napisał w dzienniczku uczen-
nicy:

- Pańska córka Zosia jest nieznośną ga-
dulą.
- Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzien-
niczek z adnotacją ojca:
- To pestka. Gdyby pan słyszał jej matkę!

○○○○

Nauczyciel historii wpada zdenerwowa-
ny do pokoju nauczycielskiego i mówi do
dyrektora:

- Ech, ta licealna 1A! Nie wytrzymam z ty-
mi baranami! Pytam ich, kto wziął Bastylie,
a oni krzyczą, że to żaden z nich!
- Niech się Pan nie denerwuje – uspokaja
dyrektor – może to rzeczywiście ktoś z innej
klasy?

○○○○

Mama kąpie bliźniaków i potem kładzie
do łóżka.

- Nagle jeden zaczyna się śmiać:
- Co ci tak wesoło?
- No bo Michał był dwa razy kąpany,
a ja wcale.

○○○○

Przed operacją:

- Panie doktorze, jak długo będę w szpi-
talu?
- Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to około
tygodnia. Jeżeli nie, góra 45 minut.

○○○○

Mąż z żoną śpią głębokim snem. Nagle
dzwonek do drzwi. Żona zrywa się i woła:

- O rany, mąż wraca!
- W tym momencie zbudzony mąż wska-
kuje pod łóżko. Po chwili otrzeźwia i mówi
do żony:
- Oj, oboje mamy nadszarpnięte nerwy.

○○○○

Rozmawiają dwie liczby ujemne. Jedna
mówi do drugiej:

- Wiesz, chyba usunę sobie minus.
- A druga na to:
- No coś ty, nie bądź taka bezwzględna.

○○○○

Mąż wraca do domu i zastaje żonę w łóż-
ku ze swoim przyjacielem. Wyjmuje pistolet
i strzela mu prosto w głowę.

- Na to odzywa się żona:
- Rób tak dalej, a niedługo nie będziesz
miał żadnych przyjaciół!

○○○○

Spotykają się dwie koleżanki. Jedna do
drugiej mówi:

- Jak Ci się układa z ukochanym?
- Druga odpowiada:
- Już go nie mam...
- Na co pierwsza:
- Ale jak to? Mówiłaś, że „ma to COŚ”.
- Tak miał, ale już to wydaliliśmy.

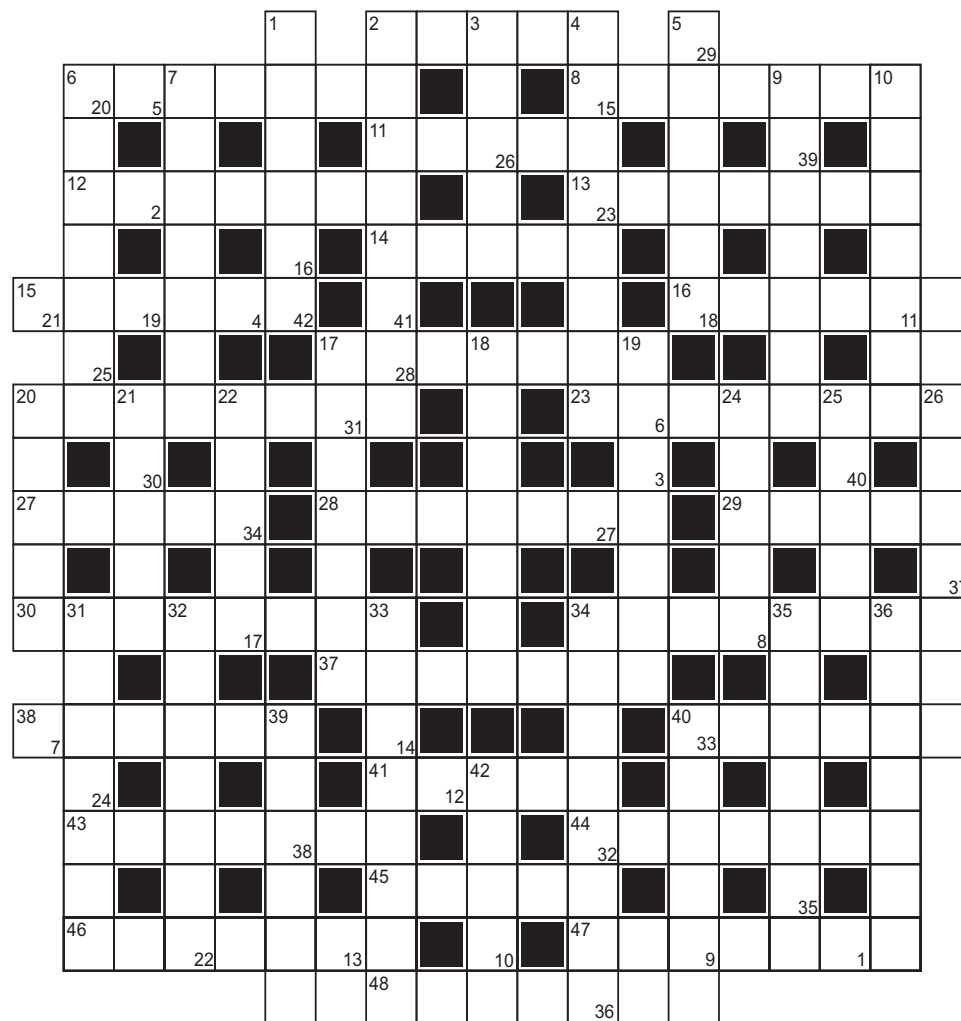
○○○○

- Spotykam się z dwoma facetami i nie
wiem, którego wybrać.
- A co ci rozum podpowiada?
- Że jak się mąż dowie, to pozabija nas
wszystkich.

○○○○

- Trzy największe kłamstwa kobiet:
1. Po ślubie się nie zmienię.
 2. Wybaczam ci.
 3. Dobra znajomość pakietu Office.

KRZYŻÓWKA nr 6



Poziomo:

- 2 dokonywany w testamencie
- 6 dokument powstający na zebraniu komisji
zakładowej
- 8 osłona urzędnika
- 11 miasto z Autosanem
- 12 kąśliwa ironia
- 13 w dłoni Rogera Federera
- 14 duszące schorzenie
- 15 jedyna polska depresja
- 16 związkowa konstytucja
- 17 żołnierz Grota Roweckiego
- 20 wykres funkcji kwadratowej
- 23 rybka puszkowa
- 27 małe jasne
- 28 uczulenie
- 29 Jan, kiedyś prezenter w TV
- 30 stacje Męki Pańskiej
- 34 jedna z funkcji w komisji zakładowej
- 37 kraina szczęśliwości
- 38 na straży środowiska
- 40 oczu, książki, uroczystości
- 41 rabat
- 43 dolna granica ilości
- 44 wredny pajęczak z rzędu roztoczy
- 45 znany wrocławski kabaret
- 46 jedynka z 18 zerami
- 47 przeszukiwanie mieszkania
- 48 lico

Pionowo:

- 1 przyjęte reguły
- 2 zaprawa do zup, sosów i kapusty
- 3 kropka w geometrii
- 4 uczył Platona
- 5 kolor niebieskozielony
- 6 śpiewała *Dmuchawce, latawce, wiatr ...*
- 7 aromatyczna w filizance
- 9 dziki majeranek
- 10 ojciec Turków
- 17 ojczyzna Matki Teresy
- 18 około 500 sążni, 1.07 km
- 19 rytmiczne skurcze przepony
- 20 może być światła
- 21 konkurent
- 22 zębate narzędzie rolnicze
- 24 element zawieszenia pojazdu
- 25 piąta część kopy
- 26 Adam, opiewał Tatry w swoich lirykach
- 31 zmierz promile
- 32 lutowy solenizant z serduszkiem
- 33 zbijany w dyskusji
- 34 nie kelner a serwuje
- 35 tania zupa
- 36 zbrojny najazd
- 39 państwo w zach. Afryce, graniczy tylko
z Senegalem
- 40 apel, orędzie
- 42 miejska droga

SK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42		

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu krątek utworzą hasło. Wśród osób, które do 7 sierpnia 2017 nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki), rozlosujemy 3 nagrody. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 6*.
Hasło krzyżówki w majowym numerze „DS” to: Poznański Czerwiec. Dziękujemy za nadesłane rozwiązania. Nagrody książkowe otrzymują: pani Anna ze Świdna, pan Leszek ze Świebodzic i pani Ewa z Wrocławia. Nagrody wysyłamy pocztą. Gratulujemy.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

